prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 grudnia
na poczcie i u listonosza

Rodzice apelowali o remont. Wójt planuje nowe przedszkole

Krzysztof Kazana, wójt gminy Stanin

strona 23

Kasia Cerekwicka zaśpiewa w Łukowie

strona 2

Tradycyjny Koncert Kolęd i Słodkich Serc odbędzie się już w niedzielę 12 grudnia o godz. 18.

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

20 lat Wydawnictwa

lukow.24wspolnota.pl

30 listopada - 6 grudnia 2021 r. ■ nr 48 (880) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Nasze piękności powalczą o tytuły Miss Mazowsza

Anastazja Wasyljew

Wiktoria Gula

Natalia Nurzyńska

Nikola Wasyljew

Natalia, Nikola, Wiktoria i Anastazja. Co mówią o sobie?

strona R4/R5

Burmistrzowie z podwyżkami Kto dostał, ile musiał, kto, że ho ho

Marcin Sentkiewicz (Stoczek Łukowski)

18 tys. 752 zł

Piotr Płudowski (Łuków)

16 tys. 104 zł

Burmistrz mniejszego Stoczka Łukowskiego będzie zarabiał więcej niż Łukowa.

Komentuj na Lukow24.pl

STRONA 6

Szpital w Łukowie inwestuje na potęgę. Przebudowa goni przebudowę

STRONA 3

Łuków: Nadajnik na ul. Międzyrzeckiej powstanie

STRONA 3

R E K L A M A

TRUJESZ SĄSIADÓW STARYM PIECEM?

Możesz dostać mandat nawet 5000 zł!

STRONA 4

R E K L A M A

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

REKU OPERACJA
REKUPERACJA
Wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła
DORADZTWO
MONTAŻ
PROJEKTOWANIE
SERWIS
ŁUKÓW UL.GLINKI 62
798 600 656

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH
JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 18
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

N 2675
ISSN 2083-2818
9 772083 281102 48

eprasa.pl 12a9038f06

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

NEKROLOGI

Bronisława Niedziółka 97 lat
zm. 19 listopada, Łuków
Alicja Kurowska 93 lata
zm. 20 listopada, Celiny
Alina Ogrodnik 59 lat
zm. 20 listopada, Łuków
Halina Sokołowska 67 lat
zm. 21 listopada, Jeleniec
Zofia Czupryna 90 lat
zm. 22 listopada, Tuchowicz
Halina Mościcka 83 lata
zm. 22 listopada, Łuków
Sławomir Kozłowski 38 lat
zm. 22 listopada, Łuków
Krystyna Majewska 83 lata
zm. 23 listopada, Łuków
Bożena Spionkowska 53 lata
zm.24 listopada, Łuków
Eugeniusz Mościcki 67 lat
zm. 25 listopada, Łuków
Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

Kasia Cerekwicka zaśpiewa na Koncercie Kolęd i Słodkich Serc

Tradycyjny Koncert Kolęd i Słodkich Serc odbędzie się już w niedzielę 12 grudnia o godz. 18. Największa doroczna zbiórka charytatywna w naszym mieście jak zwykle odbędzie się na hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1. Tym razem zbieramy na leczenie 6-letniej Julki.

12 grudnia będziemy kolędować z Kasią Cerekwicką

W tym roku świąteczną gwiazdą będzie jedna z najlepszych wokalistek w Polsce – Katarzyna Cerekwicka. Doskonale znana wszystkim artystka tym razem zaśpiewa przede wszystkim kolędy i piosenki nastrajające nas do zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Kasia Cerekwicka wydała w ostatnich latach rewelacyjną płytę „Kolędy" z jej wersjami najpiękniejszych polskich utworów śpiewanych przy wigilijnym stole.

Słodkości dla maluchów

Podczas koncertu na świątecznej scenie wystąpią także wokaliści Fabryki Piosenki ŁOK i ŁOKej Band, którzy przed występem gwiazdy wprowadzą gości w bożonarodzeniowy klimat.

Jak co roku wejściówką na Koncert Kolęd i Słodkich Serc są słodkości, które zostaną przekazane małym pacjentom łukowskiego Szpitala św. Tadeusza.

Pomoc dla Julki Bajury

- Poza tym tegoroczny koncert czynimy jeszcze bardziej wyjątkowym. Podczas całego wieczoru będziemy zbierać pieniądze potrzebne na leczenie i rehabilitację 6-letniej Julki Bajury. Dziewczynka cierpi na okrutną chorobę - pęcherzowe oddzielanie naskórka (EB) oraz padaczkę. Pęcherzowe oddzielanie się naskórka to genetyczna choroba, która polega na pojawianiu się bardzo bolesnych pęcherzy i ran na całym ciele. Na dzieci cierpiące na EB mówi się motylki, ponieważ ich skóra jest tak delikatna, jak skrzydła motyla. Bywają chwile, kiedy Julcia krzyczy z bólu. Nie pomagają nawet silne sterydy. Ale nie musicie czekać do koncertu, aby pomóc Julce. Poniżej znajduje się link do zbiórki na rzecz dziewczynki za pośrednictwem Fundacji Się Pomaga (https://www.siepomaga.pl/julka-bajura).

MotoMikołajki z Bears Riders i Girls Riders Łuków

Łukowscy motocykliści zrzeszeni w klubach Bears Riders i Girls Riders już po raz 11 organizują mikołajkową zbiórkę charytatywną dla dzieci. Zebrane rzeczy trafią do zaprzyjaźnionych domów dziecka oraz ośrodka pomocy społecznej.

Motocykliści zbierać będą zabawki, słodycze, owoce, artykuły piśmiennicze (bloki, kredki, mazaki, farby itp.) oraz środki higieniczne (żele pod prysznic itp.). To właśnie te przedmioty trafią następnie w Mikołajki 6 grudnia do potrzebujących.

Finał zbiórki zaplanowano w siedzibie Bears Riders Łuków FG (ul. Siedlecka 56 - budynek Szkoły Podstawowej nr 5, wejście od strony placu zabaw) w piątek 3 grudnia o godz. 19. W tym miejscu Bears Riders i Girls Riders będą czekać na darczyńców z gorąca herbatą, kawą i słodkim poczęstunkiem.

Spektakl dla dzieci w ŁOK-u

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl z cyklu „Niedziela z teatrem". Przedstawienie pt.: „Polarna przygoda" odbędzie się w niedzielę 5 grudnia o godz. 16, a wystawie je Teatr Katarynka. „Polarna przygoda" to komediowa bajka o przygodach dwóch szalonych pingwinów Bolka i Loli, uwielbiających rock&rolla. Przez swą nierozwagę obudzą polarnego potwora, który okazuje się zwykłym, zaplątanym w śmieci ptakiem. Pojawi się pomocny polarnik, który pomoże mu wyjść z tarapatów. Dzieci dowiedzą się, że lód bywa zdradliwy. Bajka pokaże, ile dobrych rzeczy zależy od człowieka, żyjącego w zgodzie z przyrodą. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online.

Zaproszenie na Giełdę Kolekcjonerów

ŁUKÓW Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na kolejną Giełdę Kolekcjonerów. Odbędzie się ona w niedzielę 5 grudnia od godziny 10 w sali widowiskowej ŁOK. Na tym cyklicznym targowisku będzie można kupić, wymienić, obejrzeć oraz sprzedać znaczki pocztowe, monety i banknoty, karty pocztowe i widokówki, karty telefoniczne, medale, odznaki, ordery, stare dokumenty, listy, pamiątki wojskowe, stare obligacje i akcje, zapalniczki, zegarki, telefony, lampy i inne starocia. *AG*

R E K L A M A

Lubelska Giełda Samochodowa
www.lubelskagieldasamochodowa.pl
OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.
ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA
ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMI:
- ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ:
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
- ZBIERAJĄC ZAKRĘTKI I PRZYNOSZĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI.

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 12a9038f06

Szpital w Łukowie inwestuje na potęgę. Przebudowa goni przebudowę

Pomimo trudnej sytuacji epidemiologicznej, zwłaszcza w województwie, szpital w Łukowie stale inwestuje w rozwój.

- Ostatnie 12 miesięcy upłynęło pod znakiem wielkich inwestycji - mówi Wspólnocie Mariusz Furlepa, szef szpitala św. Tadeusza. Sporo działo się zarówno na terenie samej placówki, jak i lokalnych ośrodków zdrowia. Cześć inwestycji zaczęła się już dwa lata temu.

Lista rośnie z miesiąca na miesiąc. W 2019 roku udało się zrobić remont pomieszczeń sanitarnych wraz wykonać nowy podziału istniejących już wnętrz w czterech oddziałach szpitalnych: psychiatrycznym, detoksykacyjnym, całodobowym oddziale leczenia uzależnień oraz psychiatrycznym z OIK i psycho-geriatrią (tj. sześć pomieszczeń na trzech piętrach). Całość inwestycji pochłonęła blisko 600 tys. zł.

Rok 2020 to termomodernizacja budynku głównego szpitala oraz budynku sekcji transportu i sekcji eksploatacji i aparatury medycznej wraz z zapleczem administracyjno-socjalnym i garażami dla karetek. Całkowita wartość prac to ok. 2,1 mln zł, sfinansowane z dotacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, dotacji powiatu oraz środków własnych.

- Kolejnym zrealizowanym projektem była przebudowa i modernizacja rozdzielni elektrycznej z nowymi przyłączeniami energetycznymi do części budynków i wymianą agregatu prądotwórczego. Koszt ok. 830 tys. zł. - dodaje Dariusz Orzeł zastępca dyrektora ds. inwestycji i remontów.

OIOM za 10 mln zł i poczta pneumatyczna

Z końcem 2020 roku ruszyły prace przy budowie nowego Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz jednosalowego Bloku Operacyjno-Zabiegowego. Kasa na to zadanie pochodzi z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Całkowity koszt prac wynosi ok.

9,8 mln zł. - Projekt obejmuje przebudowę niskiego parteru w skład, którego wchodzą pomieszczenia byłej kuchni i kotłowni oraz dobudowanie łącznika parterowego z pomieszczeniami funkcyjnymi - mówi Wspólnocie Dariusz Orzeł. Nowy OIOM będzie miał osiem łóżek. Teraz są cztery. Wyposażenie oddziału szpital kupi za 6,3 mln zł ze środków unijnych.

- Sprzęt musi być więc zawsze niezawodny, a infrastruktura maksymalnie funkcjonalna - mówi Mariusz Furlepa. W tym roku łukowski szpital wzbogacił się w nowoczesny systemu poczty pneumatycznej, przeznaczonej do przekazywania za pomocą rurociągów próbek materiału biologicznego z oddziałów do laboratorium oraz leków ze szpitalnej apteki. Poczta została oddana do użytku w sierpniu i kosztowała ok. 580 tys. zł. Pieniądze na ten cel w całości pochodziły z dotacji Ministerstwa Zdrowia. - System umożliwia automatyczne wysyłanie i powrót pojemników transportowych do ustalonych stacji pocztowych, w oparciu o informacje zapisane w pojemniku. Do napędu poczty służy dmuchawa o mocy pozwalającej na transport przesyłek z odpowiednią prędkością - wyjaśnia Dariusz Orzeł.

W ciągu ostatnich sześciu lat SPZOZ w Łukowie wzbogacił się o 7 nowych ambulansów

Prace w Stoczku i Wojcieszkowie

Sporo dzieje się w terenie. I tak od marca trwa remont, rozbudowa, przebudowa i termomodernizacja pomieszczeń budynku przychodni w Stoczku Łukowskim. To trzykondygnacyjny budynek, przy którym powstaje też nowy szyb windowy.

Dariusz Orzeł
zastępca dyrektora ds. inwestycji i remontów

Poczta pneumatyczna

- System umożliwia automatyczne wysyłanie i powrót pojemników transportowych do ustalonych stacji pocztowych, w oparciu o informacje zapisane w pojemniku. Do napędu poczty służy dmuchawa o mocy pozwalającej na transport przesyłek z odpowiednią prędkością

Do tego dochodzi jeszcze zagospodarowanie terenu i budową parkingu. - Zgodnie z planami w budynku będą znajdowały się: Poradnia Podstawowej Opieki Zdrowotnej, Zespół Ratownictwa Medycznego, Rehabilitacja, Apteka oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej. Wartość inwestycji stanowi kwotę 5,4 mln zł sfinansowaną z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych - wylicza dyrektor Orzeł.

W czerwcu rozpoczęła się budowa nowego ośrodka zdrowia w Wojcieszkowie. Inwestycja w całości realizowana przez szpital oraz starostwo. Koszt to 2,2 mln zł. W parterowym budynku poradni zaplanowano cztery odrębne wejścia: dla osób dorosłych, dla dzieci zdrowych, dzieci chorych oraz wejście dla personelu. W nowo powstałym obiekcie znajdować się będzie recepcja z holem i poczekalnia dla osób dorosłych z dostępem do gabinetów, dodatkowa recepcja dla dzieci zdrowych i chorych z odrębnymi holami i poczekalniami, a także gabinet ginekologiczny. - Inwestycje w Stoczku Łukowskim i Wojcieszkowie są kolejnym etapem modernizacji budynków POZ łukowskiego Szpitala. Prace remontowe z lat 2018-2020 objęły Poradnie w Jedlance, Wandowie i Trzebieszowie, w których wyremontowano gabinety lekarskie, poczekalnie, rejestracje, toalety, a także pomieszczenia administracyjne i socjalne.

Szpital wzbogacił się w nowoczesny systemu poczty pneumatycznej, przeznaczonej do przekazywania za pomocą rurociągów próbek materiału biologicznego z oddziałów do laboratorium

- Zakupiliśmy także nowy sprzęt medyczny i wyposażenie, zagospodarowano teren wokół budynków oraz wykonano parkingi. Łączny koszt prac to 1,74 mln zł - wspomina dyrektor Mariusz Furlepa.

Rezonans tuż tuż

Mijający rok to też ważne dla pacjentów zakupy sprzętu diagnostycznego. Szpital za 4 mln zł kupił rezonans magnetyczny. Pieniądze pochodzą z rezerwy celowej Kancelarii Premiera. Całkowity koszt sprzętu wraz z infrastrukturą towarzyszącą wyniósł ponad 5,26 mln zł. Brakujące środki pochodzą z budżetów powiatu i szpitala. Rezonans umieszczony będzie w specjalnym budynku modułowym zlokalizowanym na parterze przy nowo powstałym Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

W wakacje rozpoczęły się kolejne inwestycje. Pierwsza związana jest z przebudową i modernizacją pomieszczeń jednego z budynków. Prace obejmują zaadoptowanie magazynu apteki szpitalnej i przebudowę instalacji w pomieszczeniu wymiennikowni, dobudowę szybu dźwigu osobowego, wymianę stolarki drzwiowej oraz wykonanie instalacji elektrycznych, sanitarnych i wentylacyjnych. Projekt przewiduje również montaż komory do dezynfekcji materacy i kompletów łóżkowych. - Szacunkowy koszt inwestycji to ok. 1,7 mln zł, na które pozyskaliśmy środki z Rządowego Funduszu Przeciwdziałania COVID – 19 w kwocie 1 mln zł - wyjaśnia Dariusz Orzeł.

Przebudowa pod przyszły oddział

Pandemia narzuciła konieczność przeprowadzenia dodatkowych inwestycji. W grudniu 2020 roku zakończono prace związane z rozbudową instalacji tlenu medycznego. Nowy zbiornik waży 11 ton i kosztował wraz z infrastrukturą 230 tys. zł.

Jesienią rozpoczął się kolejny projekt związany z sytuacją epidemiologiczną, a dotyczący przebudowy i modernizacji pomieszczeń szpitala w celu dostosowania do potrzeb przyjęć pacjentów w związku z SARS-CoV-2. - W ramach inwestycji zaplanowano wykonanie oddziału łóżkowego dla pacjentów na dwóch piętrach budynku głównego szpitala (w pomieszczeniach po laboratorium oraz oddziale reumatologicznym), z wydzielonymi węzłami sanitarnymi w salach chorych - mówi Dariusz Orzeł.

Projekt dodatkowo obejmuje aranżację przestrzeni holu wraz z przebudową klatki schodowej, montaż i budowę szybu windy szpitalnej oraz wykonanie prac związanych z wymianą instalacji sanitarnych, elektrycznych, wentylacyjnych. Szacunkowy koszt prac to ok. 5,1 mln zł, z czego blisko 3,7 mln zł udało się pozyskać z Rządowego Funduszu Przeciwdziałania COVID – 19.

Prace te zakończą się w pierwszej połowie 2022 r.

Łukasz Prusak

Nadajnik na ul. Międzyrzeckiej powstanie

Podczas sesji rady miasta 25 listopada radny Przemierza dla Ziemi Łukowskiej Ryszard Smolarz zapytał burmistrza Piotra Płudowskiego czy wie, jakie są obecnie losy inwestycji, którą przy ul. Międzyrzeckiej planuje sieć T-Mobile. Chodzi o maszt - jak mówiło się w Łukowie - 5G.

- Było wszczęte powtórne postępowanie przez Starostwo Powiatowe w Łukowie. Decyzja o pozwoleniu na budowę została podtrzymana - powiedział burmistrz Piotr Płudowski.

- Jedna ze stron odwołała się do wojewody. Wiem też, że nie było tam mowy o nadajniku 5G - dodaje włodarz.

- Nawet dziś przyszło pismo od wojewody ws. tego odwołania. Pozwolenie na budowę wydane przez Starostwo pozostaje „w prawie". Ten nadajnik powstanie - dodał Mateusz Popławski zastępca burmistrza Łukowa.

Łukasz Prusak

Gmina emituje obligacje

WOJCIESZKÓW. 16,5 mln zł chce pozyskać lokalny samorząd, emitując obligacje. Według wójt Agnieszki Cieślak to najtańsza forma kredytowania gminnych inwestycji.

Gmina musi mieć środki na wkład własny do pozyskiwanych dotacji. Pierwsze „na tapetę" idą pieniądze (9 mln zł) z Polskiego Ładu z przeznaczeniem na drogi. Obligacje są emitowane na 15 lat.

Łukasz Prusak

Dostali 100 tys. zł na informatyzację

Kolejne dofinansowanie dla miasta Stoczek Łukowski - Środki w wysokości 100 000 zł przeznaczone są na wsparcie rozwoju cyfrowego Urzędu Miasta, szkolenia pracowników oraz na zwiększenia bezpieczeństwa informatycznego - poinformował nas burmistrz Marcin Sentkiewicz.

p

Siedlce się dzieje: Młody duchowny pobity na śmierć w miejskim parku

Szokująca tragedia w Siedlcach. Franciszkanin Adam Świerżewski został brutalnie pobity przez nieznanych sprawców. Zmarł w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń.

Do zdarzenia doszło w siedleckim parku w czwartek, 11 listopada. Franciszkanin Maksymilian Adam Świerżewski, duchowny z parafii św. Maksymiliana Kolbego, został tam znaleziony wieczorem, około godz. 20 przez przypadkowego przechodnia, który powiadomił służby ratunkowe. Zakonnik został brutalnie pobity. Lekarzom nie udało się uratować jego życia, zmarł w nocy z 11 na 12 listopada. „Dziś w Siedlcach w wieku 35 lat odszedł do Pana o. Maksymilian Adam Swierżewski. Posługiwał w Niepokalanowie parę lat temu. Pomagał w naszej parafii w wizycie kolędowej. Niech Pan da mu niebo" - potwierdzili 12 listopada przedstawiciele Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Niepokalanowie.

Ojciec Maksymilian Adam Świerżewski miał 35 lat, od 16. lat był zakonnikiem, dziewięć lat temu przyjął święcenia kapłańskie.

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

eprasa.pl 12a9038f06

Trujesz sąsiadów starym piecem?

Możesz dostać mandat nawet 5000 zł!

Zgodnie z przyjętą przez Sejmik Województwa Lubelskiego uchwałą z dnia 19.02.2021r., wystartował program „Stop Smog" który zakłada wymianę wysokoemisyjnych pieców grzewczych na źródła nisko-emisyjne. Dla osób które tego nie dokonają przewidziane są mandaty i kary grzywny w wysokości od 500 do 5000 zł.

Niestety tym razem nie będzie też możliwości uniknąć konsekwencji ponieważ do 1 lipca 2022r. każdy właściciel budynku ma obowiązek złożyć deklarację dotyczącą sposobu ogrzewania a co za tym idzie pojawi się w ogólnopolskiej bazie Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Stamtąd już szybka droga do weryfikacji czy tzw. „kopciuch" został już usunięty czy też nie. Urzędnicy mają być bezlitośni.

Jak zyskać nawet 18 000 zł na obowiązkowej wymianie pieców ?

Tu z pomocą przychodzi program „Czyste Powietrze" dający możliwość skorzystania z dofinasowania na wymianę starego pieca na jedną z najtańszych form ogrzania domu oraz wody użytkowej którym jest **Pompa ciepła!**

Co zrobić by otrzymać finanse na Pompę Ciepła?

Jak zawsze, najpierw zaczyna się od chęci ale poza nimi również należy spełnić kilka warunków które umożliwią otrzymanie dotacji. Przede wszystkim należy być właścicielem lub współwłaścicielem jednorodzinnego budynku mieszkalnego lub wydzielonego w budynku jednorodzinnym lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Drugim elementem są dochody które nie powinny przekroczyć określonej wartości ponieważ program skierowany jest w stronę osób mniej zamożnych. Każdy przypadek rozpatrywany jest indywidualnie.

Ile mogę zyskać grzejąc pompą ciepła ?

W chwili obecnej większość domów ogrzewana jest w sposób nie ekologiczny a tym samym w sposób bardzo kosztowny. Gdybyśmy mieli zrobić porównanie ogrzewania ekologicznego kontra pozostałe rozwiązania to wyglądało by to w następujący sposób: dla domu o powierzchni 150m2 roczne koszty ogrzewania brutto zaczynając od najtańszego rozwiązania czyli pompy powietrze-woda to około 2640zł, kolejne jest ogrzewanie gazem ziemnym 3432zł, ekogroszek 4057zł, węgiel orzech 4255zł oraz pellet 4313zł. W przypadku budynków ze słabym docieplenieniem koszty te mogą być nawet dwukrotnie wyższe.
Jak widać powyżej to właśnie pompa ciepła jest rozwiązaniem najtańszym finansowo ale nie tylko. Dzięki jej zastosowaniu w domu nie pojawia się kurz z pieca, nie ma już potrzeby przygotowywania opału, nie ma obaw o wybuch gazu. Zyskujemy komfort i święty spokój a w połączeniu z instalacją fotowoltaiczną zyskujemy darmowe ogrzewanie domu oraz ciepłej wody użytkowej.

Gdzie można się zgłosić po bezpłatne wsparcie?

Po więcej informacji oraz pomoc w uzyskaniu dofinansowania zapraszamy Państwa do kontaktu z naszym oddziałem w Lublinie przy ul. Chopina 45/1 lub pod nr telefonu 81 440 24 44

D A++ G
TERMOMODERNIZACJA POLSKA
TMP

TermoModernizacja Polska
ul. Chopina 45/1
20-026 LUBLIN

Tel.: 81 440 24 44

www.AleGrzanie.pl

BIURO SPRZEDAŻY
P.R.I-B INSTALBUD
ul. Farfak 2 21-400 Łuków
517 827 300
biuro@instalbud-lukow.pl
www.instalbud-lukow.pl

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/ Eko – Term	18,3zł/godz/umowa zlecenie
Kasjer - sprzedawca, Sieciaszka Pierwsza/Dino	2800 zł./umowa o pracę
Kasjer - sprzedawca, Hordzież/Dino	2800 zł./umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Adamów, Spółdzielnia Socjalna Niedźwiadek	1400 – 2800 zł./umowa o pracę
Magazynier, Płudy/Wierzejki	3500 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Jakusze	2800 zł./umowa o pracę
Kierownik sklepu, Stanin/GULIK	3500 zł./umowa o pracę
Kierownik magazynu, Łuków/GULIK	3500 zł./umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy	4000 zł./umowa o pracę
Jeliciarz, Płudy	2800 zł./umowa o pracę
Sprzątacz hal produkcyjnych, Płudy	3000 zł./umowa o pracę
Wędliniarz, Płudy	3000 zł./umowa o pracę
Nauczyciel techniki w szkole podstawowej, Wola Gułowska	655,34– 899, 12 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Łuków	4143 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny -instalacja infrastruktury telekomunikacyjnej, Łuków/Telekom	3000 – 6500 zł./umowa o pracę
Kasjer - sprzedawca, Stanin/Dino	2800 zł./umowa o pracę
Grafik komputerowy, Łuków/Domański	2800 zł./umowa o pracę
Fotograf, Łuków/Domański	2800 zł./umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łazy/Łuksja	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Prasowaczka, Łazy/Łuksja	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Łuków /PIONENER-GIA	4000 zł./umowa o pracę
Opiekun medyczny, Świderki/ PYT -MONT	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/Gulik	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik restauracji, Łuków MCDONALDS	3200 – 3400 zł./umowa o pracę
Kierowca wywrotki, Stare Kobiałki/Elkoptrans	3960zł./umowa o pracę
Kierowca samoochodu ciężarowego- operator HDS, Łuków/Drogbud	3500 – 4000 zł./umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Oszczepalin Pierwszy/ Łukasz Tryc	4000 – 10000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Gołąbki	3000 – 4000 zł./umowa o pracę
Psycholog, Stoczek Łuk./ Pogotowie Opiekuńcze	1600 zł./umowa o pracę
Spawacz Tig,Łuków/Firma WW	4150 zł./umowa o pracę

eprasa.pl 12a9038f06

Przedszkolaki z rodzicami wykonały makietę „Przedszkola przyszłości”

Dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 2 w Łukowie z grupy „Rybek” wykonały makietę własnego przedszkola. Praca wykonana została z surowców wtórnych i darów natury. Celem projektu było poznanie najbliższego otoczenia i promocja swojej placówki. Opiekunek grupy jest Beata Smyk.

Koncert w Boże Narodzenie

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza do Kina Łuków na retransmisję koncertu „Gwiazdka z maestro André Rieu”. Retransmisja koncertu w Kinie Łuków odbędzie się w niedzielę 26 grudnia 2021 roku o godzinie 16:00 oraz 19:00. Bilety w cenie: 30 zł (normalny) i 20 zł (ulgowy) są do nabycia w kasie kina.

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie
• wysoki standard
• cena od 250 zł/doba
• ciche i zielone osiedle
• idealne dla dzieci
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
ISOVER Regamet SOLBET TYTAN KREISEL Termo Organika
608 410 646, 790 744 468

eprasa.pl 12a9038f06

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1400- 2900 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Małaszewicze/ Adampol	3500 zł/umowa o pracę
Główny księgowy/a, Biała Podl./Vikking KTS	6990 -10000 zł/umowa o pracę
Recepcjonista salonu kosmetycznego, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Ładowacz, Rzeczyca	2800 zł/umowa o pracę
Stylistka rzęs i brwi, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca – mechanik, Woskrzenica Duże	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 2	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik w przemyśle przetwórczym, Biała Podl.	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik ds. księgowości, Międzyrzec/TESBUD	1400 zł/umowa o pracę
Spawacz, Międzyrzec, Gala BBG	4400-5100 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Biała Podl.	19,70 zł/godz./ umowa zlecenie
Opiekun w żłobku, Biała Podl./ Szpilewicz	3100-3300 zł/umowa o pracę
Instruktor terapii zajęciowej, Biała Podl./Caritas	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz grzybów, Horbów Kol.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Asystent, Koroszczyn/GSSE	4000 zł/umowa o pracę
Operator centrum obróbczo – tnącego CNC, Międzyrzec	3500-4500 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika rolniczego, Koroszczyn	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Biała Podl.	40 – 50 zł/godz./umowa zlecenie
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Dubów	19,70 zł/godz.
Pracownik produkcji, Międzyrzec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wisznice	2800 -3000 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	840 zł/umowa zlecenie
Kucharz, Koroszczyn/Idelia	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier Koroszczyn/Idelia	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog, Biała Podl.	50 – 60 zł/godz./umowa zlecenie
Pedagog, Biała Podl.	50 – 60 zł/godz./umowa zlecenie
Logopeda, Biała Podl.	50 – 60 zł/godz./umowa zlecenie
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Elektromechanik Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ Wipasz	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fiyzyczny – mechanik, Małaszewicze Małe/POL-IMPEX	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik działu produkcji aluminium, Międzyrzec	4500 -5000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczergi	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Operator żurawia jezdniowego, Sosnowica/IR-BUD	4000 zł/umowa o pracę
Mechanik, Sosnowica	4000 zł/umowa o pracę
Brygadzista, Sosnowica	4000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Parczew./PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę

Ukończyłeś „60”? Odbierz Kartę Seniora

Fot.UM

25 listopada odbyła się inauguracja Ogólnopolskiej Karty Seniora w Radzyniu Podlaskim. Na spotkaniu gościł dr hab. Marek Plich (z prawej, z lewej burmistrz Jerzy Rębek) reprezentujący czasopismo „Głos Seniora” oraz stowarzyszenie promujące OKS. Każdy mieszkaniec miasta, który ukończył 60. rok życia, będzie mógł otrzymać ją bezpłatnie. W tym celu należy zgłosić się do Urzędu Miasta i wypełnić stosowny wniosek.

Podwyżki dla Płudowskiego i Sentkiewicza. „PiS dał tyle, ile musiał”

17 538 zł brutto miał zarabiać po podwyżce burmistrz Łukowa Piotr Płudowski. To propozycja radnych Arkadiusza Pogonowskiego i Henryka Lipca. Została ona odrzucona.

Fot.Marta Karwowska

Marcin Sentkiewicz
(Stoczek Łukowski) zarobi:

18 752 zł
- wynagrodzenie brutto. W tym:
10250 zł
- wynagrodzenie zasadnicze
3150 zł
- dodatek funkcyjny
4020 zł
- dodatek specjalny
1332 zł
- wysługa lat

PIOTR PŁUDOWSKI ZAROBI:

16104 zł
- wynagrodzenie brutto burmistrza, w tym:
8344 zł
- wynagrodzenie zasadnicze
2760 zł
- dodatek funkcyjny
3331 zł
- dodatek specjalny
1668 zł
- wysługa lat

Przez polskie samorządy przetacza się fala podwyżek dla władz samorządowych. W powiecie łukowskim więcej na konto będzie już dostawał starosta Dariusz Szustek i wójt gminy Wojcieszków Agnieszka Cieślak. Teraz przyszedł czas na podwyżki burmistrzów Piotra Płudowskiego z Łukowa i Marcina Sentkiewicza ze Stoczka Łukowskiego.

Sporo emocji było zwłaszcza podczas uchwalania wynagrodzenia Płudowskiego. Z inicjatywą ustalenia nowych poborów wyszli radni popierający burmistrza, Arkadiusz Pogonowski oraz Henryk Lipiec. Zaproponowali, aby zarabiający do tej pory lekko ponad 9 tys. zł brutto włodarz dostał według nowych stawek 17,5 tys. zł. - To podejście racjonalne - argumentował podczas sesji Henryk Lipiec.

PiS obniża stawkę

Z kontrpropozycją wystąpił Artur Gałach z PiS. Zaproponował kwotę 16104 zł brutto.

- Propozycja niższa od propozycji radnych Pogonowskiego i Lipca o 1500 zł. Do tej pory pan burmistrz zarabiał 9308 zł (brutto - dop. red.) Proponujemy 16104 zł. To minimalne wynagrodzenie, jakie może mieć burmistrz według nowego rozporządzenia. Ale tak naprawdę jest to wzrost o ponad 6 tys. zł. Uważam, że kwota, którą proponujemy, jest w zupełności wystarczająca - powiedział Gałach.

„Pisowskie afery”

- PiS daje tyle, ile musi. Tylko nie swoim. To przykre. Bo nie widzę sensownej argumentacji. Burmistrz nie zasługuje na więcej niż minimum, bo co? No bo nie! Powinniśmy podziękować prezesowi Kaczyńskiemu, że aby przykryć kolejne „pisowskie” afery pozwolił się obłowić samorządowcom. I w ramach tego obławiania burmistrz Płudowski coś tam dostanie, mimo że nie jest „pisowcem”. Zabawa będzie dopiero przy podwyżkach dla radnych - skomentował radny Mariusz Chudek.

„Pycha i buta”

Zadaniem Łukasz Bobra w wypowiedzi radnego Gałach zabrakło słów: „Panie starosto Szustek, pomściliśmy pana przegraną na burmistrza i zrobiliśmy, jak pan chciał”.

- Dla mnie jest uwłaczające, że burmistrz miasta powiatowego będzie zarabiał mniej niż niejeden wójt - mówi Bober. Przypomina, że starosta Szustek (PiS) dostał wynagrodzenie ponad 20 tys. zł brutto. - Wzrost o 100 proc. - zauważa Bober.

- Nie deprecjonujmy już tak tego naszego biednego burmistrza - skomentował propozycję radnych PiS Sebastian Ignaciuk.

- Pokazujecie swoją pychę i butę - ocenił Jarosław Okliński, wyrzucony niegdyś z klubu PiS.

Rada przyjęła propozycję radnych PiS stosunkiem głosów: 11 za, 8 przeciw. 1 radny się wstrzymał.

Sowita podwyżka dla Sentkiewicza

Rada miasta Stoczek Łukowski na sesji 25 listopada uchwaliła, że od 1 sierpnia miesięczne wynagrodzenie brutto burmistrza będzie wynosiło 18752 zł. Wcześniej Marcin Sentkiewicz zarabiał 9625 zł.

Radni, podnosząc pensję burmistrzowi, chwalili go za skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych. Przypomnijmy, ostatnio Stoczek dostał 2 mln zł z rządu za promocję szczepień, a z programu Polski Ład do kasy wpłynie ponad 5 mln zł. Miasto wykona dwie inwestycje.

Pierwsza to warta 4,5 mln zł rewitalizacja boiska przy Zespole Szkół w Stoczku. Chodzi o pełnowymiarowe boisko piłkarskie, z bieżną i oświetleniem. Prace przy boisku mogą ruszyć wczesną wiosną.

Rewitalizacja parku Chojak to drugie zadanie w ramach Polskiego Ładu. Już wcześniej powstał tu mini plac zabaw i elementy siłowni. Teraz za 540 tys. zł miasto wybuduje chodnik z oświetleniem. 800-metrowy trakt będzie monitorowany. Staną również ławeczki.

Łukasz Prusak

Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa

Nie zostałem burmistrzem dla pieniędzy

Gdyby w 2018 r. partia rządząca - w odpowiedzi na spadające słupki notowań i skandale związane z przyznaniem wysokich premii członkom rządu Beaty Szydło - nie wprowadziła sztucznych obniżek pensji samorządowcom o 20 proc., nie mielibyśmy dzisiaj sytuacji związanej z podnoszeniem tego, co wówczas zostało odebrane. Kandydując na stanowisko burmistrza w 2018 r., nie kierowałem się względami finansowymi, bo większe zarobki uzyskiwałem, prowadząc działalność gospodarczą i łącząc ją dodatkowo z pracą na etacie. Niezależnie od wysokości wynagrodzenia ustalonego przez Radę Miasta, cały czas tak samo aktywnie pracuję dla mieszkańców.

„Powinniśmy podziękować prezesowi Kaczyńskiemu, że aby przykryć kolejne „pisowskie” afery pozwolił się obłowić samorządowcom”

eprasa.pl 12a9038f06

Cenne przedmioty będą dostępne dla zwiedzających

Skarby zabrane przemytnikom oddali do muzeum

BIAŁA PODLASKA: Najcenniejsza w zbiorze darów jest zabytkowa karafka do wina. Lubelska Krajowa Administracja Skarbowa po raz kolejny przekazała do Muzeum Południowego Podlasia zabytkowe przedmioty pochodzące z prób przemytu na przejściach granicznych.

Fot. UM Biała Podlaska

Banknoty, monety i ikony to tylko niektóre przedmioty przekazane do bialskiego muzeum przez KAS

Zabytkowe przedmioty przekazane do bialskiego muzeum pochodzą z udaremnionych przez funkcjonariuszy prób przemytu na przejściach granicznych w Hrebennem, Dorohusku i Zosinie. Po orzeczeniu przez sąd ich przepadku na rzecz Skarbu Państwa i decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków – obiekty mogły powiększyć zbiory bialskiej placówki.

Monety, banknoty i karafka

Do Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej trafiło w sumie 208 monet i sześć banknotów, sześć ikon oraz zabytkowa karafka do wina. Banknoty i 191 monet, w tym szelągi, półgrosze, krajcary i halerze, ujawnili w 2019 r. funkcjonariusze celno-skarbowi z przejścia granicznego w Hrebennem. W kolekcji, którą nielegalnie przewoził ukraiński podróżny, znajdowały się m.in. perełki numizmatyczne z lat 1661–1795. Kolejne 17 monet zatrzymali funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z drogowego przejścia granicznego w Dorohusku. – Podróżujący autokarem kursowym obywatel Ukrainy, mimo że miał taki obowiązek, nie zgłosił obiektów numizmatycznych przy kontroli celnej. Biorąc pod uwagę czas powstania monet – określony na lata 1867–1965 – nie posiadają one typowych cech zabytków, ale mają wartość muzealną – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy prezydenta Białej Podlaskiej.

Cenne dary

Najcenniejsza w zbiorze darów przekazanych do bialskiego muzeum jest zabytkowa karafka do wina. Jej czas powstania datowany jest na lata 80–90 XIX w. i, jak określił konserwator zabytków, może stanowić uzupełnienie kolekcji muzealnych.

– Karafka, podobnie jak i XIX-wieczna ikona, zatrzymane zostały na przejściu granicznym w Zosinie. Kolejne pięć przekazanych w środę ikon trafiło do bialskiego muzeum z przejścia granicznego w Dorohusku – dodaje rzecznik prezydenta.W zbiorach Muzeum Południowego Podlasia znajduje się wiele przedmiotów pochodzących z udaremnionych przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej przemytów. To tu jest jedna z największych w Polsce – licząca ok. 1600 eksponatów – kolekcja ikon, z których znaczna część zatrzymana była właśnie przy nielegalnych próbach przewozu przez granicę.

Maciej Maciejuk

Budżet Łukowa. Wśród inwestycji m.in. rozbudowa hali i uzbrojenie terenów inwestycyjnych

Burmistrz Piotr Płudowski i jego zastępca Mateusz Popławski przedstawili projekt budżetu na 2022 rok. Zakłada on dochody na poziomie blisko 119 mln zł, a wydatki na ponad 120 mln zł.

118 713 000 zł - dochody

120 400 000 zł - wydatki

Przyszłoroczny budżet Łukowa zakłada dochody na poziomie 118 mln 713 tys. zł. To o około 22 mln zł mniej niż w bieżącym roku. Powód zmniejszenia budżetowych wpływów to zaprzestanie przez samorząd wypłaty dodatku 500+, co będzie teraz zadaniem ZUS oraz zmniejszenie kwoty udziału samorządu w podatku PIT. To z kolei wynika ze zmian podatkowych, jakie mają zacząć obowiązywać od nowego roku.

Szkoły i przedszkola pochłoną najwięcej

Jak informowali na konferencji burmistrz i jego zastępca, przyszłoroczne wydatki oszacowano na 120,4 mln zł. W planach znalazło się m.in. przeznaczenie blisko 1 mln zł na miejską komunikację. Z tej puli 777 tys. zł ma być przekazane do spółki PKS Łuków, która ma nadal świadczyć tę usługę. Natomiast pozostałe pieniądze zaplanowano wydać na zakup wiat przystankowych.

W projekcie zaplanowano także 800 tys. zł na utrzymanie żłobka, 300 tys. zł na budżet obywatelski, 130 tys. zł na wymianę źródeł ciepła oraz 20 tys. zł na rodzinne ogrody działkowe. Na wspieranie organizacji pozarządowych oraz sport ma być wydane 720 tys. zł.

Największa kwota wydana zostanie na funkcjonowanie szkół i przedszkoli. To 52 mln zł, z czego połowę stanowi subwencja oświatowa, a połowę środki własne.

Większe i mniejsze inwestycje

Wśród inwestycji na przyszły rok znalazły się: budowa ulicznego oświetlenia – 505 tys. zł, budowa kanalizacji deszczowej w ulicy Królik – 1 mln 150 tys. zł, instalacja odymiania i wydzielenie klatki schodowej w Przedszkolu Miejskim nr 4 – 540 tys. zł, opracowanie projektu budowy zadaszonego boiska – 150 tys. zł, budowa siłowni zewnętrznej na osiedlu Unitów Podlaskich – 80 tys. zł oraz remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 2 – 1 mln 350 tys. zł.

W budżecie zaplanowano także uzbrojenie terenów inwestycyjnych przy ul. Strzelniczej, na co pozyskano 4 mln 750 tys. zł z Rządowego Funduszu Polski Ład, a ze środków budżetowych dołożone ma być 250 tys. zł.

Zaplanowano także remonty czterech miejskich ulic: Dmocha, Kościelnej, Spokojnej i Cmentarnej. Koszty oszacowano na 2 mln zł, z czego połowę władze miasta chcą pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Łukasz Prusak

Centrum aktywności za 6,5 miliona

Trwa realizacja jednego z największych projektów inwestycyjnych w gminie Międzyrzec Podlaski. W Strzakłach powstaje Centrum Aktywności Lokalnej i Integracji Społecznej.

Na placu budowy stoją już ściany, prace idą pełną parą. Inwestycja będzie kosztować ponad 6,5 mln zł. Gmina otrzymała na ten cel dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wys. 4 mln zł oraz dofinansowanie z budżetu państwa w wys. 340 tys. zł.

Wewnątrz budynku o pow. 350 mkw. znajdą się m.in. sale rekreacyjne i sportowe, pomieszczenia sypialniane i konferencyjne, wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, pomieszczenia do przetwórstwa spożywczego. Na zewnątrz zaś planowane są: siłownia, miejsce do grillowania i na ognisko, amfiteatr z zadaszoną sceną, plenerowe strefy aktywności, chodniki, miejsca do spacerów i rekreacji.

karo

Lokalna Grupa Działania „Zapiecek" dostała ponad pół miliona euro. Możesz pomyśleć o własnym biznesie

Lokalna Grupa Działania „Zapiecek" otrzymała dodatkowe środki na realizację Lokalnej Strategii Rozwoju w wysokości 559 000 euro (co przy dzisiejszym kursie daje kwotę 2 mln 627 tys. zł - dop. red.) - informuje Maryla Burczaniuk, dyrektor biura LGD „Zapiecek" w Radzyniu Podlaskim.

Pieniądze pochodzą z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

- To kolejny sukces i widoczny efekt naszej pracy na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Ponad milion złotych trafi do osób z powiatu radzyńskiego, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą, pozostałe środki przeznaczymy na rozwój infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej na obszarze działania LGD „Zapiecek". Nabory planujemy ogłosić na przełomie 2021 i 2022 roku. Szczegółowe informacje można otrzymać w biurze LGD „Zapiecek" (ul. Warszawska 35/4, Radzyń Podlaski), kontakt telefoniczny 83 352 16 00 lub e-mail biuro@lgdzapiecek.pl - pani dyrektor zachęca mieszkańców powiatu radzyńskiego do myślenia nad własnym projektem na biznes.

Monika Mackiewicz

Maryla Burczaniuk
dyrektor biura LGD „Zapiecek"

Weź sprawy w swoje ręce

Mamy do rozdysponowania co najmniej 12 promes na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Każda z nich osiąga pułap co najmniej 80 tys. zł. Potencjalny przedsiębiorca może dołożyć własne, nieograniczone środki finansowe. Mogą to być takie typy działalności, jak np. tłocznia soków czy tłocznia olejów, która już, dzięki dofinansowaniu z LGD „Zapiecek", jest realizowana w gminie Wohyń. Pomysłów może być o wiele więcej, ważny jest biznesplan. Dodatkowymi punktami jest włożenie w projekt własnej gotówki w wysokości minimum 10 tys. zł. Jeśli będzie taka deklaracja wkładu własnego w biznes-planie, na pewno ten przedsiębiorca będzie miał większe szanse. Przypominamy, że kolejne dodatkowe punkty można w projekcie uzyskać za postawienie na działalność związaną z: gastronomią, przetwórstwem, turystyką i rekreacją. Nabór wniosków będzie ogłoszony na początku nowego roku, zachęcam do śledzenia naszej strony internetowej, ponieważ będzie trwał ok. dwóch tygodni.

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 12a9038f06

W których okręgach będzie mniej mandatów, okaże się za dwa lata

Pierwsza rada powiatu na prostej drodze do odchudzenia. Bo ubywa mieszkańców

Powiat Opolski: Arytmetyka wyborcza jest nieubłagana. Z roku na rok topnieje liczba mieszkańców, a wraz z nią liczba mandatów radnych wybieranych do rady powiatu.

Z danych demograficznych wynika, że powiat opolski się wyludnia. Mieszkańców ubywa średnio około pół tysiąca rocznie. Na koniec grudnia 2020 roku powiat liczył już 58.776 osób. Spadek liczby mieszkańców odnotowała prawie każda z siedmiu gmin. Wpływ na niekorzystną sytuację demograficzną ma emigracja zagraniczna, migracja do większych miast, a także widoczna szczególnie w czasach panującej pandemii duża liczba zgonów. Niestety więcej ludzi umiera, niż się rodzi.

Jeśli tendencja spadkowa utrzyma się, to w najbliższych wyborach samorządowych Rada Powiatu w Opolu Lubelskim będzie liczyła siedemnastu radnych. A nie jak do tej pory dziewiętnastu.

Co na to przepisy?

Wynika to z przepisów – Kodeksu wyborczego i Ustawy o samorządzie powiatowym. A te mówią jasno.

Liczbę radnych wybieranych w wyborach samorządowych do rad gmin, rad powiatu i sejmiku województwa ustala wojewoda w porozumieniu z komisarzem wyborczym.

Sama liczba radnych w radzie ustalana jest przez wojewodę na podstawie liczby mieszkańców zamieszkałych w powiecie, którzy ujęci są w stałym rejestrze wyborców na koniec roku poprzedzającego rok wyborczy.

W powiecie liczącym do 40 tys. mieszkańców w skład rady powiatu wchodzi piętnastu radnych. Do tej liczby dolicza się po dwa dodatkowe mandaty na każde kolejne rozpoczęte 20 tys. mieszkańców. Czyli jak łatwo policzyć powiat opolski, który już w tym momencie ma poniżej 60 tys. mieszkańców, wybierać będzie 17 radnych.

- Kwestie podziału na okręgi wyborcze, ustalenia granic okręgów wyborczych oraz liczby wybieranych radnych w danych okręgach w wyborach samorządowych należą do zadań komisarza wyborczego – zaznacza Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Krajowe Biuro Wyborcze w Lublinie nad tematem jeszcze się nie pochylało.

- Na razie jest to sprawa dalekosiężna, więc tematu nie podejmuję. Nie wiem, czy się przepisy w tym zakresie nie zmienią – usłyszeliśmy od Daniela Drzyzgi, dyrektora KBW w Lublinie.

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
- Prawdopodobnie stracą po jednym mandacie dwa okręgi wyborcze. Niestety, demografia jest taka, a nie inna i tego nie przeskoczymy

Zenon Rodzik,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
- Spadek ludności jest faktem. W których okręgach będzie mniej mandatów, okaże się za dwa lata.

Nie pierwszy raz

Rada Powiatu w Opolu Lubelskim w pierwszej kadencji liczyła 30 radnych. I tylko raz była taka liczna. W drugiej kadencji w jej składzie znalazło się 19 radnych i ta liczba utrzymuje się aż do tej chwili. W najbliższe wybory samorządowe, w 2023 roku, może stracić kolejnych dwóch.

- Na razie oficjalnych danych nie mamy, ale prawdopodobnie stracą po jednym mandacie okręgi wyborcze numer 2 i 4 – mówi Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. – Niestety, demografia jest taka, a nie inna i tego nie przeskoczymy – dodaje.

Okręg wyborczy numer 2 obejmuje miasto i gminę Poniatowa. Do tej pory wybieranych było tu do Rady Powiatu pięciu radnych. Podobnie, jak i w okręgu nr 4 składającym się z trzech gmin – Karczmiska, Łaziska i Wilków.

Były starosta opolski w skomplikowane wyliczanie jeszcze się nie bawił. Nie ma jednak złudzeń, że w kolejną kadencję Rada Powiatu w Opolu Lubelskim będzie pracowała w okrojonym składzie. Ale nie to go martwi.

- Spadek ludności jest faktem. Postępuje migracja wewnętrzna do dużych ośrodków miejskich i emigracja zagraniczna. W ostatnich latach następuje katastroficzny spadek urodzeń i dramatyczna liczba zgonów i to zjawisko jest szczególnym powodem zmartwień – uważa Zenon Rodzik, radny powiatowy, były starosta opolski.

- Wydaje się, że rządzący nie dostrzegają tego problemu. Rosnące bezrobocie i niszczenie polskiego biznesu, a szczególnie rolnictwa, będzie powodowało dalszy odpływ ludności. W kontekście powyższych zjawisk podział mandatów w poszczególnych okręgach staje się problemem drugorzędnym. W których okręgach będzie mniej mandatów, okaże się za dwa lata. Zdecyduje demografia i oczywiście formalnie Rada Powiatu, uchwalając podział na okręgi wyborcze – dodaje.

Agnieszka Ciekot

LICZBA MIESZKAŃCÓW POWIATU OPOLSKIEGO
(stan na 31 grudnia 2020 r.)

Powiat – 58.776
mieszkańców

Gmina Chodel – 6680
(w tym: kobiety – 3341, mężczyźni – 3339)

Gmina Józefów nad Wisłą – 6537
(kobiety - 3309, mężczyźni - 3228)

Gmina Karczmiska – 5583
(kobiety – 2824, mężczyźni – 2759)

Gmina Łaziska – 4887
(kobiety – 2479, mężczyźni – 2408)

Gmina Opole Lubelskie – 16.933
(kobiety – 8763, mężczyźni – 8170)

Gmina Poniatowa – 13.785
(kobiety – 7285, mężczyźni – 6500)

Gmina Wilków – 4428
(kobiety – 2235, mężczyźni – 2139)

Tylko grzywienka dla byłej dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej za trzy przestępstwa

Była dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim skazana na półtora tysiąca złotych grzywny.

Wyrok jest nieprawomocny. Zapadł w piątek w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim. Za popełnienie trzech zarzucanych czynów sąd wymierzył byłej dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim jedynie karę grzywny. I to dość niską. Tymczasem przestępstwa, których dotyczą przedstawione Justynie K. zarzuty, zagrożone są karą do pięciu lat więzienia.

Poddała się karze

Justyna K. chciała dobrowolnie poddać się karze. Dlatego też złożyła do sądu wniosek o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Sąd się na to zgodził.

Dyrektor OPS w Opolu Lubelskim została oskarżona o poświadczenie nieprawdy w dokumentacji, nakłanianie pracowników do niszczenia dokumentów oraz składanie fałszywych zeznań.

Do popełnienia przestępstwa miało dojść wiosną ub.r. Według śledczych Justyna K. świadomie poświadczyła nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne. Chodziło konkretnie o dokument kwestionariusza rodzinnego wywiadu środowiskowego dotyczący jednej z podopiecznych ośrodka, który Justyna K. opatrzyła dwiema nieprawdziwymi datami. A następnie przedłożyła policji ten sfałszowany dokument jako autentyczny w prowadzonym postępowaniu. Za to przestępstwo sąd wymierzył jej karę grzywnę w wysokości 800 zł.

Była dyrektor OPS w Opolu Lubelskim oskarżona została też o nakłanianie pracowników do niszczenia dokumentów. Chodziło konkretnie o kartki i koperty z zapiskami stanowiącymi podstawę do wypłaty przez kasjera pieniędzy z tytułu przysługujących wspomnianej podopiecznej świadczeń społecznych. Skąd skazał K. za ten czyn na 700 zł grzywny.

A za składanie fałszywych zeznań w prowadzonym przez policję wcześniejszym postępowaniu w tej sprawie Justyna K. dostała 800 zł grzywny.

Sąd zdecydował też, że jednostkowe kary połączy. I ostatecznie byłej dyrektor OPS w Opolu Lubelskim wymierzył 1500 zł grzywny. Zwolnił ją też w całości od kosztów sądowych.

Wyrok zapadł pod nieobecność prokuratora. Prokuratura wyroku nie zaskarży, gdyż nie ma takiej możliwości.

- W przypadku, gdy doszło już do wymierzenia przez sąd kary w takim trybie, czyli art. 387 Kodeksu postępowania karnego, czyli dobrowolnego poddanie się karze, to my nie możemy kwestionować samej wysokości kary – tłumaczy Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Sprawa dwóch pracownic odroczona

Na ławie oskarżonych zasiądą jeszcze Małgorzata K. była kasjerka Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim i Alicja M., pracownica socjalna. Ich proces ruszył w środę. Rozprawa została jednak odroczona do 17 stycznia.

Zdaniem śledczych dyrektor działała wspólnie i w porozumieniu z Alicją M., która oskarżona została o poświadczenie nieprawdy w dokumentacji. Z kolei kasjerka tłumaczyć będzie się przed sądem za składanie fałszywych zeznań w postępowaniu prowadzonym przez policję.

Asystentka rodziny niewinna

Skierowany do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem pracownicom OPS w Opolu Lubelskim to pokłosie sprawy, o której pisaliśmy. W ubiegłym roku prokuratura pod lupę wzięła jedną z asystentek rodziny. Kobiecie przedstawione zostały dwa zarzuty. Oba dotyczyły przywłaszczenia pieniędzy należących do podopiecznej ośrodka. W grę wchodziło prawie 25 tys.zł. Pieniądze pochodziły z różnych świadczeń, które miały być wypłacone podopiecznej.

Ale po trwającym kilka miesięcy dochodzeniu prokuratura oczyściła z zarzutów asystentkę rodziny i ostatecznie całą sprawę umorzyła, gdyż zebrany przez śledczych materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie kobiecie zamiaru przywłaszczenia pieniędzy.

Z umorzonej sprawy prokuratura wyłączyła część materiałów, które pozwoliły pod koniec maja br. na skierowanie aktu oskarżenia przeciwko Justynie K., Małgorzacie K. i Alicji M.

Agnieszka Ciekot

Zapłacił za telefon, dostał energetyka

Prawie 300 zł stracił mieszkaniec gminy Puławy, który chciał kupić w internecie telefon. Paczka przyszła, ale w środku zamiast urządzenia był napój energetyczny. Mężczyzna chciał kupić synowi telefon komórkowy. Znalazł satysfakcjonujący go aparat, uzgodnił ze sprzedającym cenę, przelał na jego konto niecałe 300 zł, podał adres dostawy i czekał na paczkę. Ta owszem, przyszła, ale po jej otwarciu okazało się, że w środku nie ma zamówionego przedmiotu, a napój energetyczny. Jak zwykle w takich sytuacjach na nic zdały się próby kontaktu ze sprzedawcą. Ogłoszenie zniknęło, a jego telefon milczy. Mężczyzna zgłosił sprawę na policję.

Marta Pietroń

eprasa.pl 12a9038f06

Co wydarzyło się po wyjściu Patryka z lokalu nad Mininą ...?

Patryk wyszedł z osiemnastki i wszelki ślad po nim zaginął. „Odchodzimy od zmysłów”

POWIAT LUBARTOWSKI: Zostawił w domu dokumenty, zawsze mówił rodzicom, gdzie jest. Patryk Haber, z gminy Michów zaginął 12 listopada, po imprezie w świetlicy w Młyniskach.

Świetlica Wiejska w Młyniskach, tu Patryk bawił się na imprezie i był widziany po raz ostatni

- Siostra zadzwoniła z płaczem, że nie wie, co się dzieje z Patrykiem, nie wrócił po imprezie u kolegi i nie ma go do tej pory. Próbowałam uspokajać, mówiąc, że może jest jeszcze u kolegi. Zaprzeczyła, twierdząc, że nigdy tak nie było, żeby nie dał znaku życia, nie zadzwonił i nie powiedział, gdzie jest. To może do pracy pojechał ...? - drążyłam. - Niemożliwe, zostawił dokumenty, dowód, prawo jazdy - to wykluczone, żeby nie wziął ubrań, rzeczy osobistych... - rozpacza rodzina zaginionego 20-latka - mówi Beata Cienkusz, sołtys Węgielc i ciocia zaginionego.

- Nigdy wcześniej podobna sytuacja nie miała miejsca. Owszem, jedną noc mógł zostać na imprezie i nie wrócić, ale na drugi dzień zawsze dzwonił z informacją, gdzie jest, albo wracał - twierdzi rodzina.

Wyszedł z imprezy i...

Jest 12 listopada, piątek, w Świetlicy Wiejskiej w Młyniskach młodzież świętuje 18. urodziny kolegi. Wśród gości jest 20-letni Patryk Haber z Katarzyną I.

Do remizy, gdzie organizowana jest impreza, odwozi go kolega.

- Wyszedł z domu w dobrym nastroju, jeszcze zajeżdżał do Michowa do brata ciotecznego, pożyczyć głośniki na imprezę. Kolega go zawiózł na imprezę do Młynisk, przed 20 byli w świetlicy - relacjonuje Beata Cienkusz, sołtys Węgielc i ciocia zaginionego.Po przybyciu na miejsce Patryk pożegnał się z kolegą.

- Goście na sali słyszeli, jak kolega, odchodząc, proponował mu powrotny transport, ale odmówił, twierdząc, że sobie poradzi - ustaliła rodzina. Tej nocy sala w remizie w Młyniskach pękała w szwach - na imprezie mogło przebywać nawet w okolicach około 50 osób.

Po opuszczeniu imprezy 20-letni Patryk udał się prawdopodobnie w kierunku drogi do domu. Do tej pory jednak nie wrócił.

21 listopada skończył 20 lat.

W poniedziałek, 15 listopada rodzina zawiadomiła o zaginięciu syna policję, która wszczęła poszukiwania. Rodzice jeździli po okolicy i rozmawiali z osobami, które mogły coś wiedzieć na temat przebiegu imprezy.

- Siostra zadzwoniła do mnie w poniedziałek, po weekendzie. W sobotę i niedzielę szukali Patryka skuterem. Dzwonili do znajomych i osób obecnych na imprezie, ale niczego konkretnego się nie dowiedzieli. W poniedziałek zgłosili sprawę na policję, słyszeli, że poszukiwania osób dorosłych są wszczynane dopiero po 72 godzinach od chwili zaginięcia - mówi Beata Cienkusz.

Patryk jest absolwentem Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie w zawodzie mechanik samochodowy. W tym roku uzyskał tytuł zawodowy i szukał pracy. W najbliższych dniach planował wyjazd do pracy w Warszawie wspólnie z kolegami.

W rodzinie jest najstarszy z rodzeństwa, ma dwóch młodszych braci. Od Daniela, młodszego z braci, tamtego dnia pożyczył telefon. Swój zgubił pod koniec października. Miał dostać drugi na 20. urodziny, które miał 21 listopada...

- Szukaliśmy dniami i nocami. Nocami z latarkami ... Do akcji poszukiwawczej zaangażowała się rodzina, znajomi, sąsiedzi oraz strażacy OSP z terenu gminy i OSP Jeziorzany, jednostki dysponującej łodziami.

- W okolicy remizy są stawy, bagna, rzeka - to jest strasznie niebezpieczny teren - przyznaje sołtys. - Przy samej świetlicy w Młyniskach jest „staw na stawie”. Na dnie zbiorników, jak mówią strażacy, w niektórych miejscach jest nawet 1,5 metra mułu. Baliśmy się, że może faktycznie nasz Patryk jest w wodzie i dlatego strażacy penetrowali ten teren. Chcieliśmy go chociaż zobaczyć - załamuje głos pani sołtys. - Jestem w bliskich relacjach z siostrą i jej rodziną, podobnie jak mój syn, niesamowicie to przeżywamy. Przez półtora tygodnia syn nie był w stanie pójść do szkoły, tylko chodził i szukał Patryka. W dzień i w nocy.

Zaginiony z domu do miejsca spotkania integracyjnego, jadąc autem, miał do przebycia ok. osiem km.

Trwają poszukiwania 20-latka, który 12 listopada 2021 roku, około godziny 17 wyszedł z domu na spotkanie integracyjne w kierunku miejscowości Młyniska. Do tej pory nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Rodzina wynajęła Grupę Poszukiwawczo - Ratowniczą Legii Akademickiej, która przez dwa dni szukała Patryka. Ślad, jaki podjęły psy tropiące, prowadził w pobliże zawaliska po dawnym SKR w Rudnie

Najkrótsza droga do domu przebiegała przez las i biorąc pod uwagę gęstą mgłę, jaka była tamtej nocy, Patryk raczej nie powinien brać jej pod uwagę.

- Prawdopodobnie, wychodząc z imprezy, chłopak udał się w kierunku najbliższej drogi relacji Rawa-Rudno, którą mógł wrócić do domu. Mógł pójść prosto w stronę Zofianówki, skąd na skróty przez las tzw. „rudzienecki” i polne drogi po przejściu ok. pięciu km doszedłby do domu w Katarzynie. To odległość znacznie mniejsza, niż poruszając się autem - mówią miejscowi.

Nocą w kompletnych ciemnościach i mgle, jaka wówczas panowała, nie znając dobrze terenu, byłoby to jednak bardzo ryzykowne i, jak mówią nasi rozmówcy, „jest bardzo wątpliwe, żeby tę drogę wybrał”.

Jeśli chłopak udał się w kierunku drogi Młyniska - Rawa, to droga do domu, którą powinien wracać, prowadziła przez Zofianówkę lub Wólkę Michowską i dalej w stronę Mejznerzyna.

Rodzina wynajęła Grupę Poszukiwawczo - Ratowniczą Legii Akademickiej, która przez dwa dni szukała Patryka.

- Ślad, jaki podjęły psy tropiące, prowadził w pobliże zawaliska po dawnym SKR w Rudnie (siedzibie Spółdzielni Kółek Rolniczych - przyp. red.). Drugi trop prowadził do stawów hodowlanych nieopodal Rawy - informują.

Te tereny były przeszukiwane, ale nie natrafiono na żaden ślad obecności Patryka.

- Ruiny zostały przeszukane kilkakrotnie przez policję i przez rodzinę, byliśmy tam wiele razy, ale tam tyle jest liści, tyle gruzu. Niczego tam nie znaleziono... - przyznaje rodzina.

Obszar wokół świetlicy w Młyniskach jest nieoświetlony, a poza jedynym domem w bezpośrednim sąsiedztwie, nie ma tam żadnych zabudowań. To tereny pokryte dziko rosnącymi roślinami, podmokłe i w dużej mierze bagniste.

- Teren przy remizie nie jest ogrodzony, jest otwarty i naprawdę „trudny” do przebycia nawet pieszo - mówią miejscowi. - Dookoła jest ciemno, rosną drzewa, krzaki i inne chaszcze. Jedyna lampa uliczna w tamtym miejscu oświetla drogę. Niedaleko płynie rzeka Minina....

Rodzina: Dlaczego to tak musi boleć...?

Co mogło się stać?

- Tej nocy była straszna mgła, myślę, że ktoś mógł Patryka potrącić, przypadkowo, bo go nie zauważył. Patryk był ubrany na szaro, nie miał żadnych odblasków, był niewidoczny dla pojazdów. Kierowca mógł go niechcący potrącić, przestraszył się i gdzieś go wywiózł i zostawił. Nie wierzę, żeby go zabił, tylko gdzieś wywiózł i zostawił. Nie wiem, naprawdę nie wiem, od zmysłów odchodzimy, nie wiemy, co myśleć, bo nie możemy niczego wiedzieć na pewno, nie było nas tam - mówi rodzina.

Czy rodzina bierze pod uwagę możliwość celowej ucieczki Patryka?

Rysopis zaginionego: 173 cm wzrostu, szczupła budowa ciała, oczy niebieskie. W dniu zaginięcia mężczyzna ubrany był w niebieskie jeansy, szarą bluzę z kapturem, szarą kurtkę oraz buty sportowe koloru szarego.
Osoby znające miejsce pobytu zaginionego lub mogące przyczynić się do jego odnalezienia proszone są o kontakt z policją w Lubartowie, pod nr tel. 47 81 252 90 lub 112.

Patryk jest absolwentem Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie w zawodzie mechanik samochodowy. W tym roku uzyskał tytuł zawodowy i szukał pracy. W najbliższych dniach planował wyjazd do pracy w Warszawie wspólnie z kolegami

- Absolutnie nie! To nierealne. To nie Patryk... Wiedział, że jest potrzebny bliskim, bratu, który jest po wypadku. Pod koniec czerwca z ojcem jechali skuterem i potrącił ich samochód. Brat był w śpiączce, leżał w szpitalu w Lublinie. To niemożliwe, żeby miał uciec i zostawić rodzinę - twierdzi ciocia zaginionego.

Rodzina apeluje: jeśli ktokolwiek ma jakieś informacje związane z zaginięciem Patryka, niech skontaktuje się w tej sprawie z policją.

- 28 lat temu w naszej rodzinie wydarzyła się tragedia. Zimą, w styczniu zaginął nasz brat i znaleziono go martwego. Ciało odnaleziono po prawie czterech miesiącach w zbiorniku wodnym zwanym „Czerwonką” w Ostrowie, w naszej gminie. Wtedy też przeszukiwaliśmy dokładnie cały teren. Teraz drugi raz przez to przechodzimy z siostrą... Już nie dajemy rady. Brat był młody, miał 24 lata, teraz Patryś, 20 lat. Dlaczego to tak musi boleć?... - zanosi się płaczem sołtys. - Mówić się o tym nie da...

- Ani spać, ani jeść nie możemy. Łzy stale napływają do oczu. Taki młody, dobry chłopak, jest dla mnie jak syn! - rozpacza rodzina.

Magdalena Sych

eprasa.pl 12a9038f06

Chcesz wspomóc żołnierzy broniących granicy? Lista kontaktów

W nadbużańskich gminach rozwija się akcja pomocy żołnierzom pełniącym służbę na granicy. - Chęć wsparcia i podziękowań ze strony cywilnej jest tak duża, iż chcemy pomóc w jej koordynacji - mówi sekretarz gminy Kodeń.

„Cywilne Wsparcie" to oddolna społeczna akcja wspierająca służby broniące granicy na linii rzeki Bug, na odcinku od Włodawy do Terespola. Organizatorem i koordynatorem akcji jest Mariusz Zańko, sekretarz gminy Kodeń.

W jaki sposób można pomóc? Można dostarczyć: batony energetyczne, izotoniki, drewno opałowe. Ale to nie wszystko.

By szerzej dowiedzieć się o potrzebach, powołano lokalnych koordynatorów ze strefy nadgranicznej. W tabelce prezentujemy numery telefonów.

- Oczywiście nasza akcja nie wyklucza innych oddolnych inicjatyw, do których namawiamy wszystkich chętnych. Wszystkie służby bardzo dobrze sobie radzą i są samowystarczalne. Jednak chęć wsparcia i podziękowań ze strony cywilnej jest tak duża, iż chcemy pomóc w jej koordynacji - mówi sekretarz Mariusz Zańko.

(McM)

KOORDYNATORZY

Janusz Pruniewicz (gmina Sławatycze) – tel. 501 661 918
Kamil Adamiec (gmina Kodeń) – tel. 798 343 002
Piotr Skolimowski (gmina Kodeń) – tel. 605 070 074
Łukasz Dragun (miasto i gmina Terespol) – tel. 663 142 127
Weronika Król (miasto i gmina Włodawa) – tel. 535 706 712
Piotr Gorgol (gmina Włodawa, gmina Hanna) – tel. 570 202 888
Andrzej Wolczko (gmina Hanna, gmina Włodawa) – tel. 784 448 571

Koordynatorzy spoza strefy nadgranicznej:
Łukasz Jaszczuk (gmina Wisznice) – tel. 793 776 006
Sławek Mitura (gmina Tuczna) – tel. 500 471 135
Kamila Grzywaczewska (gmina Urszulin, województwo lubelskie, pełnomocnik Wojewody ds. KGW) - tel. 609 141 761
Patrycja Zwolan (powiat zamojski) - tel. 519 807 546

Koordynatorzy Specjalni:
Janusz Pruniewicz (budowa piecyków) – beczki i inne materiały, praca wolontariuszy - tel. 501 661 918
Krzysztof Peruta (budowa wiat posterunkowych) – drewno i inne materiały, praca wolontariuszy – tel. 721 364 216
Piotr Skolimowski (spotkanie wigilijne w Kodniu) – sponsoring, catering - tel. 605 070 074
Mariusz Zańko, organizator, koordynator akcji - tel. 600 336 316

A U T O P R O M O C J A

Prenumerata Wspólnoty
to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!
W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

24-latek otrzymał jedynie naganę

Zdewastował budynek posłów PiS. Dostał od sądu naganę

BIAŁA PODLASKA:
Naganę otrzymał 24-latek, który namalował wulgarne słowa na biurze poselskim Prawa i Sprawiedliwości przy ul.Francuskiej

Przypomnijmy, że do dewastacji budynku biura PiS doszło 31 stycznia tego roku w dniu protestów w sprawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Na ścianie budynku biur poselskich pojawiły się niecenzuralne słowa namalowane sprayem.

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej 11 października skierowała do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej wniosek o ukaranie 24-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej, obwinionego o namalowanie wulgarnych słów.

Jak poinformował „Wspólnotę" bialski sąd, 2 listopada w sprawie sąd wydał wobec obwinionego 24-latka wyrok nakazowy.

- Wymierzono mu karę nagany. Wyrok jest prawomocny - mówi Marzena Kostusik z Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej.

Poseł Dariusz Stefaniuk, który w budynku przy ul. Francuskiej ma również swoje biuro, uważa, że wyrok, który zapadł, nie jest satysfakcjonujący.

- Sąd uznał, że najniższy wymiar kary jest adekwatny, ale nie wiem, czy brał pod uwagę szkody, jakie zostały wyrządzone. To kwestia odmalowania elewacji biura. Gdyby to sędziego osobiście dotknęło i jego dom ktoś pomalował różnego rodzaju wyzwiskami, to ciekawe, czy podszedłby do tej osoby łagodnie i wystarczyłaby kara nagany. Powinno być przynajmniej zadośćuczynienie na cele społeczne - komentuje poseł PiS.

Uważa, że takie czyny powinny być karane adekwatnie do przewinień.

- Spotykamy się z tym w każdym miejscu w przestrzeni społecznej, np. wyrywaniem znaków drogowych czy niszczeniem przystanków. Chodzi o to, żeby nie dawać takiego poczucia bezkarności, że tez mogę coś zrobić, a nikt mnie za to nie ukarze, bo dostanie jedynie naganę Zabrakło trochę refleksji - dodaje.

Maciej Maciejuk

Jabłka sprzedane, kasy brak

Na 30 tys. zł został oszukany sadownik z gminy Kurów w powiecie puławskim. Sprzedał 50 ton owoców, ale pieniędzy za towar nie dostał. Sprawę bada policja.

Na początku października z mieszkańcem gminy Kurów skontaktował się mężczyzna podający się za przedstawiciela czeskiej firmy skupującej owoce i poinformował go, że jest zainteresowany kupnem jabłek. Tych sadownik z powiatu puławskiego miał około 150 ton. Kupujący i sprzedający dogadali się co do ceny i szczegółów transakcji. Wkrótce z gospodarstwa sadowniczego wyjechało dwie ciężarówki zapakowane po brzegi jabłkami. Mężczyźni cały czas utrzymywali kontakt telefoniczny i mailowy. Rolnik z zapewnieniem kolejnych zamówień wystawił faktury za owoce i czekał na zapłatę. Jakiś czas po tym mieszkaniec gminy Kurów na internetowej giełdzie rolnej natknął się na wpis dotyczący firmy, której sprzedał jabłka. Skontaktował się z jego autorem. Okazało się, że także miał do czynienia z „Czechem" i padł ofiarą oszustwa. Niestety wiele wskazywało na to, że w tym przypadku może być podobnie. Zaskoczony sadownik z powiatu puławskiego postanowił skontaktować się ze swoim kontrahentem, ale ten nie odbierał telefonu i nie odpisywał na maile. W końcu postanowił zadzwonić do firmy transportowej, której samochody odbierały od niego jabłka.

- Okazało się, że „czeski pośrednik" przekierował transport jabłek z umówionego miejsca do gminy pod Hrubieszów, tam sprzedał je innej osobie, zapłacił firmie transportowej gotówką i zniknął. Postępowanie w sprawie tego nietypowego oszustwa prowadzi Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą puławskiej komendy. Podobną sprawę prowadzą również policjanci z województwa łódzkiego - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl 12a9038f06

Powybijane okna w zakrystiach, obrazki z Matką Boską wyrzucone na ulicę

ŁĘCZNA: Kolejne zniszczenia w najstarszym kościele w Łęcznej. Tym razem wandal (lub kilku wandali) nie oszczędził okien w zakrystiach, a z parapetu zabrał obrazy z Matką Boską, które wyrzucił a ulicę.

- Był kolejny akt wandalizmu w naszym kościele. Zostały wybite okna w zakrystiach. Policja prowadzi czynności dochodzeniowe. To się da wszystko naprawić, ale taka zła sława idzie w diecezję i w Polskę o naszej parafii. Ubolewamy nad tym. Mamy nadzieję, że to się nie będzie już powtarzać – mówił do parafian w czasie niedzielnej mszy ks. Andrzej Majchrzak, proboszcz Parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej.

Brak szacunku do kultu religijnego

Wandal (lub wandale) nie uszanował najstarszego XVII-wiecznego kościoła w mieście, który w ostatnim czasie został odrestaurowany.

- Brak szacunku do kultu religijnego. Przykre – komentowała kobieta wychodząca z kościoła. - Nigdy tu nic podobnego się nie zdarzyło. Wydaje mi się, że to młodzież, raczej nikt starszy by tego nie zrobił – dodał młody parafianin.

Przypomnijmy, że do pierwszego chuligańskiego aktu w kościele pw. św. Marii Magdaleny doszło w nocy z 14 na 15 listopada.

Nad ranem w poniedziałek, 15 listopada siostra zakonna zauważyła zniszczone trzy klosze latarni i trzy oczka oświetlenia ziemnego rozświetlającego front świątyni w nocy. Policja nadal szuka sprawcy lub sprawców tych zniszczeń.

Fot.Parafia sw. Marii Magdaleny w Łęcznej

Tydzień wcześniej rozbite zostały klosze latarni na terenie kościoła, a także oczka rozświetlające front świątyni

Fot.Parafia sw. Marii Magdaleny w Łęcznej

Chuligan wybił okna prawdopodobnie kamieniami ułożonymi obok kościoła

ks. Andrzej Majchrzak, proboszcz
To się da wszystko naprawić, ale taka zła sława idzie w diecezję i w Polskę o naszej parafii

Policja ma nagrania z kamer

Kolejny akt wandalizmu miał miejsce już w czwartek, 25 listopada. „Dzisiejszej nocy zostały wybite okna w obydwu zakrystiach. Dodatkowo na ulicy zostały porozrzucane obrazki z wizerunkiem Matki Bożej, które zostały wyjęte z kościoła" – informowała parafia zaraz po odkryciu zniszczeń.

Jak później precyzował ks. proboszcz, wyrzucone na ulicę obrazki leżały na parapecie jednej z zakrystii (świątynia ma dwie zakrystie – jedną dla księży, drugą dla ministrantów).

Na terenie kościoła są kamery. – Zabezpieczyliśmy nagrania monitoringu. Nadal prowadzimy czynności w celu ustalenia i zatrzymania sprawcy – informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka komendy w Łęcznej.

Po ostatnich wydarzeniach proboszcz zapowiada, że bramy ogrodzonego terenu kościoła będą zamykane na noc.

Kamil Kulig

Samochód uderzył w pieszego, w znak i budynek. 62-latek ze zmiażdżoną nogą

Do zderzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Długiej i Garbarskiej

OPOLE LUBELSKIE: Kierowca dodge`a nie ustąpił pierwszeństwa, uderzył w mitsubishi, które wpadło w stojącego na poboczu pieszego.

Auta zderzyły się w poniedziałek, 22 listopada około godz. 10:30 na skrzyżowaniu ul. Długiej i Garbarskiej w Opolu Lubelskim. Najbardziej ucierpiał 62-letni pieszy, który nawet nie zdążył wejść na jezdnię.

W pieszego, znak i budynek

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem marki Dodge 46-letni mieszkaniec gminy Wilków wyjeżdżając z ul. Garbarskiej, nie ustąpił on pierwszeństwa mitsubishi jadącemu ul. Długą. Za kierownicą mitsubishi siedział 21-latek z gminy Karczmiska, który w wyniku zderzenia zjechał na pobocze i uderzył w stojącego przed przejściem dla pieszych 62-letniego mężczyznę, dosłownie miażdżąc mu nogę. Samochód uderzył też w znak drogowy, zatrzymał się na elewacji budynku.

Zdarzenie zauważył strażak z Opola Lub., który razem z innymi świadkami wypadku od razu pospieszył na pomoc pieszemu, jeszcze przed przyjazdem karetki.

- Noga poszkodowanego mężczyzny została mocno zmiażdżona - powiedział dyżurny PSP w Opolu Lubelskim.

- Ktoś ją ścisnął paskiem, żeby się nie wykrwawił. Widziałem, że była w bardzo złym stanie, chyba trzymała się tylko na skórze... - powiedział nam obecny na miejscu mieszkaniec miasta, który woli zachować anonimowość.

- 62-letni mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Lublinie - powiedziała asp.szt. Edyta Żur, oficer prasowy KPP w Opolu Lub.

Dodała, że obaj kierujący byli trzeźwi. W wyniku zderzenia pojazdów uszkodzony został też pobliski budynek mieszkalny.

Progi na długiej przeszkodzą strażakom

Ul. Długa wręcz zachęca kierowców do przekraczania dozwolonej prędkości - skarżą się mieszkańcy. Uważają, że należy zamontować tam progi zwalniające.

- Montaż progów na Długiej nie jest dobrym rozwiązaniem. Jest to obszar położony w centrum miasta, ulicą tą poruszają się samochody ciężarowe, a przede wszystkim pojazdy Państwowej Straży Pożarnej, dla których progi zwalniające byłyby niekorzystne. Poza tym montaż takich urządzeń wiązałby się z koniecznością budowy odwodnienia drogi - usłyszeliśmy od Karola Śliwy, zastępcy dyrektora ZDP. Dodał też, że gdyby kierowcy stosowali się do przepisów drogowych, przede wszystkim do ograniczeń prędkości, takie sytuacje by się nie powtarzały.

Policja prowadzi postępowanie w sprawie spowodowania wypadku drogowego. Więcej będzie wiadomo dopiero po przesłuchaniu świadków. KPP w Opolu Lub. prosi wszystkich, którzy widzieli poniedziałkowy wypadek, o kontakt pod numerem tel. 478122210 lub 997. Policja zapewnia anonimowość.

AG

Fot.KPP Opole Lubelskie

Za kierownicą mitsubishi siedział 21-latek z gminy Karczmiska, który w wyniku zderzenia zjechał na pobocze i uderzył w stojącego przed przejściem dla pieszych 62-letniego mężczyznę, miażdżąc mu nogę. Uderzył w znak drogowy i budynek

KPP w Opolu Lubelskim prosi świadków wypadku o kontakt pod numerem tel. 478122210 lub 997. Policja zapewnia anonimowość.

Lubelszczyzna ma najwięcej chorych pod respiratorami w kraju

LUBLIN: W województwie lubelskim jest najwięcej hospitalizowanych na łóżkach z respiratorami, spada liczba zakażeń, nie trzeba już rozwijać bazy łóżkowej i pierwszy raz od dawna liczba szczepień przekroczyła 10 tys. dziennie - te wszystkie informacje dotyczące pandemii, przekazał wojewoda lubelski.

Lech Sprawka - wojewoda lubelski w piątek (26 listopada) przedstawił najnowsze informacje związane z pandemią koronawirusa w regionie. Na wstępie zaznaczył, że odnotowywane są spadki zakażeń. Liczba nowych zakażeń spadła o blisko 20 procent. Zdaniem wojewody potwierdza to tendencję z ostatnich dwóch tygodni. Dodatkowo przekazał, że już trzeci dzień z kolei maleje liczba zakażonych osób hospitalizowanych. W piątek (26 listopada) było hospitalizowanych 1873 osoby, w tym 170 pod respiratorami i 37 dzieci.

Za to na Lubelszczyźnie odnotowuje się najwięcej hospitalizowanych na łóżkach z respiratorami w całym kraju. - To pokłosie szczytu czwartej fali, która najwcześniej uderzyła w województwo lubelskie - mówił Lech Sprawka.

Wojewoda podkreślił też, że na chwilę obecną Lubelskie ma najwyższy wskaźnik zgonów w skali Polski.

- Suma zgonów z ostatnich 14 dni na 1 milion mieszkańców to 312. Ponieważ mamy ok. 2 miliony 100 tysięcy mieszkańców, to oznacza, że w ciągu dwóch tygodni zmarło ok. 600 osób. Od 1 września daje to łącznie 1366 zgonów - wymieniał Sprawka, który dla porównania przypomniał, że w trakcie drugiej fali pandemii od września do 31 grudnia 2020 roku w Lubelskiem zmarły 1794 osoby, a w trzeciej fali od stycznia 2021 roku do 30 kwietnia zmarło 2305 osób.

Wojewoda podkreślił również, że pierwszy raz od dawna, dzienna liczba szczepień przeciwko COVID-19 w regionie, przekroczyła 10 tys. - Jeżeli to jest stała tendencja, to wypada się cieszyć - stwierdził.

Przekazał także, że nie ma już potrzeby rozwijania bazy łóżkowej w regionie. Za to o 20 została zmniejszona liczba dla zakażonych w szpitalu w Białej Podlaskiej. Chodzi o to, żeby zwolnić miejsca dla pacjentów z innymi chorobami i dolegliwościami.

Aktualnie na Lubelszczyźnie jest 2117 łóżek dla zakażonych, w tym 1862 dla dorosłych, 59 dla dzieci, 196 respiratorowych, w tym cztery respiratorowe dla dzieci.

Joanna Niećko

eprasa.pl 12a9038f06

Na naszych łamach piszemy o podwyżkach dla samorządowców. Tym razem przyjrzeliśmy się, czym kierowali się radni z Poniatowej, podnosząc sobie diety i wynagrodzenie burmistrzowi

Z taką pensją dopiero odżyją. Podwyżki, że ho ho

POWIAT OPOLSKI: Ustawodawca dał możliwość podniesienia pensji, samorządowcy więc skubią z kasy podatników, ile się da. A ci w czasach szalejącej inflacji łają władzę za pazerność.

Karuzela podwyżek dla samorządowców dotarła też do powiatu opolskiego. I pierwszą gminą, w której zaczęła się kręcić, była Poniatowa. Władza chciała, żeby kręciła się po cichu. Ale plany popsuła jej... Wspólnota.

Po cichu nie wyszło

Samorządowcy bardzo nie lubią, jak pisze się o ich wynagrodzeniach. Więc jak chcą podnieść sobie uposażenie, starają się robić to bez rozgłosu. W myśl zasady – im mniej osób wie, tym lepiej dla nas.

Podwyżka pensji czy diety może przysporzyć wybrańcom ludu tylko problemów, a szczególnie, jeśli przyznaje się ją z rozmachem. Bo co taki burmistrz ma powiedzieć mieszkańcowi, który pół roku musi pracować, żeby zarobić tyle, co ten w miesiąc? Albo co ma powiedzieć radny, który za kilka godzin spędzonych na posiedzeniach komisji czy sesji weźmie połowę pensji urzędnika? Radny może nic nie robić, z materiałami się nie zapoznawać, buzi nie otwierać, a pieniądze i tak weźmie. Weźmie, nawet jeśli nie przyjdzie na sesję czy komisję. Bo takie jest prawo.

Ale zacznijmy od początku. W miniony wtorek zadzwonił do nas Czytelnik z prośbą.

- Proszę przyjechać na sesję do Poniatowej. Radni będą głosować nad podwyżkami pensji burmistrza i diet. Nie chcą tylko, żeby o tym dowiedziała się Wspólnota. Proszę przepytać ich z Ustawy o samorządzie gminnym, zobaczy pani, jakie to są orły – słyszymy w słuchawce.

Spełniliśmy prośbę rozmówcy. I pojechaliśmy w środę na sesję Rady Miejskiej w Poniatowej. Miny radnych mówiły wszystko. Do śmiechu im nie było.

- Pewnie się państwo cieszą na nasz widok – rzucamy na dzień dobry kilku radnym stojącym przy serwisie kawowym. – Ależ dlaczego, przecież my nic nie mamy do ukrycia – słyszymy od jednego z nich.

- Wszelki duch Pana Boga chwali – słyszymy od burmistrza Poniatowej, który przyszedł się przywitać. Nie krył jednak zaskoczenia. Po sesji miał wobec nas pewne oczekiwanie... Nie chciał trafić na pierwszą stronę. Miał chłop pecha.

Poszło jak po maśle. Z grudkami

Obrady się rozpoczynają. Pani przewodnicząca wita radnych, burmistrza, urzędników i Wspólnotę. Porządek obrad realizuje dość sprawnie, punkt po punkcie. Radni się nie odzywają. Siedzą jak na tureckim kazaniu, ze spuszczonymi głowami. Pytań nie mają żadnych. Rąk do góry nie podnoszą, tak, jak kiedyś, głosując nad przygotowanymi projektami uchwał, teraz tylko klikają na tabletach.

Na pierwszy ogień idzie uchwała w sprawie podwyższenia wynagrodzenia burmistrza. Paweł Karczmarczyk do tej pory zarabiał 10.180 zł brutto miesięcznie. Ale w związku z wejściem w życie nowych przepisów dotyczących wynagradzania wójtów, burmistrzów, starostów i prezydentów miast oraz marszałków województw przyjętych przez Sejm, jego wynagrodzenie należało podnieść.

Radni nie szczędzili grosza i ustalili burmistrzowi Poniatowej pensję z górnej półki. Byli przy tym jednomyślni. Karczmarczyk będzie teraz zarabiał 18.450 zł brutto. Dyskusji nie było żadnej. Burmistrz też słowem się nie odniósł do 80-procentowej podwyżki, jaką dostał. I nawet radnym oficjalnie nie podziękował za tak szczodry gest.

Milczenie towarzyszyło również podwyżce diet dla radnych. W tym wypadku podwyżka wyniosła 50 procent. Teraz dieta podstawowa radnego w Poniatowej będzie wynosiła 1500 zł. Ale większość będzie brała po 1700 zł z uwagi, że pełni funkcję wiceprzewodniczących lub przewodniczących komisji stałych. Do kieszeni przewodniczącej rady co miesiąc wpadnie 1900 zł. Są to obecnie najwyższe diety w powiecie opolskim.

Przemówili po sesji

Po trwającej ponad godzinę sesji przewodnicząca zakończyła obrady. Przez dłuższą chwilę na sali zapanowała dziwna cisza. Wszyscy siedzieli niczym przyklejeni do swoich stołków. Widać było, że na coś czekają. Nie mieliśmy złudzeń, że czekali, aż dziennikarz Wspólnoty wyjdzie z sali konferencyjnej i unikną jego niewygodnych pytań.

Skoro radni w tak ważnej kwestii, jak podwyżka wynagrodzenia burmistrza i diet na sesji milczeli, postanowiliśmy ich zapytać, czym się kierowali, głosując. Chcieliśmy wiedzieć też, czy ich zdaniem stać gminę na takie podwyżki.

- Nie jest to komfortowa sytuacja - samemu dawać sobie podwyżki, ale do tego obliguje nas ustawa. Wydaje mi się, że nie poszliśmy bardzo po bandzie, czyli maksymalnie, tylko na tyle, co pozwalają warunki finansowe gminy – usłyszeliśmy od radnego Dariusza Celejewskiego, który liczy na to, że mieszkańcy „w miarę uczciwie" odbiorą podwyżki.

- 1500 zł to nie za dużo? – drążymy dalej. – Zobaczymy, jak to będzie u sąsiadów, ale wydaje mi się, że my nie będziemy wychodzili przed szereg – prognozuje Celejewski.

Dla niektórych wypełnianie mandatu radnego to nie służba, tylko praca, a za pracę należy się godna płaca.

- Tylko takie wynagrodzenie, które by nie budziło jakichś nierówności społecznych - zaznacza radny Dariusz Grzeszczyk. – Rada Miejska, przyjmując do ustalenia wysokości diet 50 proc. minimalnej płacy, nie łamie tej zasady, tego nierównego podziału i nierówności społecznej. Przy nowych rozporządzeniach Rady Ministrów można było podnieść dietę do kwoty 2100 zł. Radni z tego nie skorzystali i zostali na 50 proc. płacy minimalnej – tłumaczy.

Niektórzy chcą lepiej żyć. I mówią o tym wprost. Tak, jak przewodniczący komisji budżetu Rady Miejskiej w Poniatowej. Negatywnego odbioru społecznego nie obawia się.

- Wydaje mi się, że sytuacja w kraju, wszędzie w normalnym świecie, wymaga tego, żebyśmy my jako ludzie też dążyli do tego, żeby każdemu było lepiej. Tak mi się wydaje – twierdzi radny Jan Wójcik. Zaznacza jednak, że choć będzie brał wyższą dietę, to będzie do gminy płacił wyższe podatki. Dieta jest nieopodatkowana, a podatki lokalne w gminie Poniatowa w 2022 roku wzrastają średnio o 3,6 procent.

Dariusz Celejewski
radny RM w Poniatowej

Jakie jest obecnie zadłużenie gminy?
- Nie chcę wprowadzić w błąd pani redaktor, to trzeba zapytać pani skarbnik.

Czyli pan radny nie wie, jakie jest zadłużenie?
- Mniej więcej wiem. Milion w te, trzy miliony w te – to może być źle odebrane. Pani skarbnik dokładnie powie.

Ale ja chcę wiedzieć od radnego.
- No jest zadłużenie gminy, ale Regionalna Izba Obrachunkowa dopuszcza to.

Mnie RIO nie interesuje. Chcę wiedzieć, jakie jest zadłużenie gminy, jaki deficyt?
- Nie odpowiem pani, nie chcę wprowadzić w błąd.

Dariusz Grzeszczyk
radny RM w Poniatowej

Ile rocznie będą kosztowały gminę wasze podwyżki?
- Nie liczyłem tego.

Na komisjach musieliście mieć podane takie dane. Nikogo to nie interesowało, ile budżet gminy będzie kosztowała podwyżka diet?
- Otrzymaliśmy informację, że pani skarbnik jest przygotowana na to.

Czyli pieniędzy nie zabraknie?
- Tak, że damy radę.

Jakie jest zadłużenie i deficyt gminy?
- Deficyt z tego, co pamiętam, jest na poziomie 9 mln zł. Zadłużenie – trudno mi w tej chwili sobie przypomnieć, musiałbym zerknąć do materiałów.

Jan Wójcik
radny RM w Poniatowej

Czy gminę stać na takie podwyżki, jakie sobie zafundowaliście?
- Obecnie wskaźnik inflacji wynosi ponad 7 procent. My wszystko podnieśliśmy w granicach 6,6 proc. Do tej pory, jak mam być szczery, to pan burmistrz nie dostał żadnej podwyżki przez trzy lata swojego urzędowania. My mieliśmy podwyżkę diet. Teraz jest druga w tej kadencji, która wynika chyba z przepisów tej ustawy, tych ministerialnych założeń.

Czy stać gminę?
- **Sytuacja jest taka, że to nas kosztuje** według moich wyliczeń około 250 tys. w skali roku. Tyle będą kosztowały te podwyżki.

To dużo.
- No dużo mi się wydaje.

Ile wynosi obecnie zadłużenie i deficyt gminy?
- Zadłużenie jest to blisko 20 mln zł. A deficyt nie pamiętam tego dokładnie.

Decyzją radnych miejskich, Krzysztof Żuk - prezydent blisko 350 tys. Lublina dostanie podwyżkę wypłaty. Jego pensja wyniesie teraz 21 485 zł brutto. Wcześniej było to 12 250 zł brutto.

Za mało, za dużo

Tylko dwóch radnych wyłamało się i zagłosowało przeciwko podwyżce diet. Po sesji powiedzieli nam, dlaczego tak postąpili. Powód może co niektórych zaskoczyć. Jeden radny uznał, że zaproponowana podwyżka jest niesprawiedliwa.

- Według klucza miało być po 50 procent podwyżki. Wyszło, że niektórzy mają 55 procent, 50, a my mamy z wiceprzewodniczącym 45. Dlatego zagłosowaliśmy przeciwko – przyznał szczerze Janusz Nowomiejski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej.

– Przewodnicząca wiadomo, że więcej pracuje, wiceprzewodniczący ją zastępują, mają pracy też sporo. Szefowie komisji są przewodniczącymi tylko komisji, a zostali potraktowani tak, jak my. Te prace są nieadekwatne, co my wykonujemy, a oni – dodał.

Nowomiejski przyznaje, że pobierając wyższą dietę, nie czuje się, że krzywdzić będzie gminę.

- Nie wiem, jak inni, ale ja dużo czasu spędzam z mieszkańcami. Prawie pół na pół z pracą zawodową. Dlatego nie czuję w żadnym wypadku, że tu gminę skrzywdzę. Jeśli ktoś dużo pracuje, państwo dało taką możliwość, korzystamy z tego po prostu – twierdzi.

Przeciwko podwyżce diet był też drugi wiceprzewodniczący Seweryn Świątek, który jako jedyny myśli tak, jak i większość wyborców. A co myślą, sprawdzić można, zaglądając na nasze forum internetowe. Większość uważa, że takie podwyżki, jak te przegłosowane w Poniatowej, to przesada.

- Wydaje mi się, że na tę chwilę to te podwyżki są za duże. Ich wysokość jest trochę taka bulwersująca dla społeczeństwa. Niekoniecznie my mamy na to wpływ, ale wydaje mi się, że nie jest to pora i miejsce. Z podwyżkami można było poczekać – punktuje Seweryn Świątek.

Średnie pojęcie o kondycji finansowej gminy

Z przepytywania radnych z Ustawy o samorządzie gminnym – tak jak sugerował to nam czytelnik – zrezygnowaliśmy. Nie chcieliśmy radnych dodatkowo stresować, bo i tak widać było, że nasza obecność ich zestresowała.

Postanowiliśmy jednak sprawdzić, czy wiedzą, jaka jest kondycja finansowa gminy. Wszak podwyżki, które nie były ujęte w tegorocznym budżecie, nie mogą zostać sfinansowane z kredytu, tylko z dochodów własnych. I wpływ mają na deficyt gminy. Radnych zapytaliśmy więc o wysokość deficytu i zadłużenia gminy. Z odpowiedzią mieli spore problemy...

Aktualnie deficyt gminy Poniatowa wynosi ok. 9,5 mln zł, a zadłużenie 19 mln zł.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 12a9038f06

Bialski radiowiec awansował na sekretarza programu „Trójki”

BIAŁA PODLASKA: Bialczanin Mateusz Tomaszuk został sekretarzem Programu 3 Polskiego Radia.

- Nowy Sekretarz Programu 3 Polskiego Radia wita i zaczyna zupełnie nowy rozdział w radiowym życiu. Przede mną czas wytężonej pracy i nowych wyzwań. Trzymajcie kciuki! - napisał na swoim profilu facebookowym.

Tomaszuk ma zająć się m.in. „koordynacją anteny, ramówek, codziennymi planami programowymi oprawą, jinglami, patronatami, kolegiami redakcyjnymi”. Choć jak sam mówi, to tylko wycinek tego, czym będzie się zajmował.

Mateusz Tomaszuk z radiem związany jest od piętnastu lat. „Zaraził” się będąc jeszcze nastolatkiem. Wszystko zaczęło się od wspólnie poprowadzonego 1254 wydania Listy Przebojów Trójki z Markiem Niedźwieckim. Tomaszuk miał wtedy 15 lat. Wziął udział w konkursie radiowym związanym z napisaniem pocztówki do Świętego Mikołaja. Wysłał ją do radia i znalazł się w gronie zwycięzców. Poskutkowało to poprowadzeniem razem z Niedźwieckim Listy Przebojów.

Wtedy zrozumiał, że radio to miejsce, gdzie czuje się najlepiej. Swoją pierwszą autorską audycję muzyczną poprowadził, mając 16 lat.Z Polskim Radiem związany jest od czerwca 2014 r. Na początku pracował w Czwórce jako dziennikarz muzyczny. Z kolei od 2017 r. można go usłyszeć także w radiowej Trójce. Aktualnie prowadzi autorską audycję „Konstelacja M.” oraz czwartkowe wydania programu „Trójka budzi”, a w Czwórce program muzyczny „Off Control”. Zanim Tomaszuk pojawił się w Polskim Radiu, pracował w Radiu Kampus i Planecie FM. Wierzy w radio, które porusza i działa na wyobraźnię. Lubi prowadzić audycję przy zgaszonym świetle.

Maciej Maciejuk

Bialczanin został sekretarzem programu w „Trójce”

Fot.Małgorzata Kiliijanek/Polskie Radio

PRZYTULAŚNA GALERIA CZYTELNIKÓW WSPÓLNOTY

W listopadzie obchodzimy Dzień Pluszowego Misia. Z tej okazji poprosiliśmy na Facebooku, żeby nasi Czytelnicy przysyłali zdjęcia z misiami. A oto Wasza przytulaśna galeria. Serdecznie dziękujemy za udział w zabawie :)

W drodze do przedszkola... Przyjaciele od 6 lat
Zdjęcie przysłała: Anna Nowosielska

Wojtuś z Żubrem oraz Jarek z Mychą
Zdjęcie przysłała: Natalia Kiryluk

Amanda z Leniwcem
Zdjęcie przysłała: Renata Koperczuk

Wiktoria i Teddy Eddie
Zdjęcie przysłała: Agnieszka Korgol

Zdjęcie przysłała: Katarzyna Hołod

Zdjęcie przysłała: Wioletta Niedziółka

Zdjęcie przysłała: Monika Gawrońska

Zdjęcie przysłała: Justyna Sudowska

Zdjęcie przysłała: Monika Kopińska

Zdjęcie przysłała: Kasia Ziarek

Zdjęcie przysłała: Agnieszka Woźniak

Zdjęcie przysłała: Aleksandra Węgrzycka

Zdjęcie przysłała: Aleksandra Węgrzycka

Zdjęcie przysłała: Agnieszka Pluta

Zdjęcie przysłała: Anna Lipa

Bartosz, 4 latka
Zdjęcie przysłała: Ewelina Tarnowska

Zdjęcie przysłała: Monika Drewniak

Ignaś, 5 lat
Zdjęcie przysłała: Ewelina Tarnowska

Zdjęcie przysłała:
Magdalena Wójtowicz

Zdjęcie przysłała: Monika Drewniak

Ewa Słomka

Zdjęcie przysłała:
Agnieszka Grabowska

eprasa.pl 12a9038f06

Pięknie nazmyślane kazimierskie historie (cz. I)

Jakie były naprawdę: kochanka, bandytka, poetka...

Bochotnica miała szczęście do słynnych wyemancypowanych gospodyń. Piękna Żydówka Estera, która okręciła sobie wokół palca Kazimierza Wielkiego, szalona Katarzyna Zbąska przewodząca terroryzującej okolicę bandzie, wreszcie Anna Stanisławska, pierwsza polska poetka opisująca gorzko pożycie z trzema mężami. To nic, że naprawdę ta pierwsza najpewniej nie istniała w ogóle, druga grzecznie słuchała męża, a ta trzecia swoimi rymowanymi narzekaniami mogłaby zakwasić kapustę. Włosi na takie sytuacje mają nawet oddzielne powiedzonko: si non e vero, e ben trovato - nawet jeśli nie prawda, to ciekawe!

Estera i Kazimierz na obrazie Żmurki. Pisze Długosz: wziął sobie za nałożnicę kobietę żydowskiego pochodzenia Esterę, z powodu niezwykłej urody. Miał z nią nawet dwu synów: Niemierzę i Pełkę. Również na prośby wspomnianej nałożnicy Estery dokumentem królewskim przyznał wszystkim Żydom mieszkającym w Królestwie Polskim nadzwyczajne przywileje i wolności (wysuwano podejrzenia, że dokument ten został przez pewnych ludzi sfałszowany), które ciężko obrażają Majestat Boży. Ich cuchnący odór trwa aż do dziś. Jeden z synów królewskich poczętych z Żydówki, Pełka, zmarł przedwcześnie naturalną śmiercią. Niemierza zaś po śmierci króla Kazimierza, w czasie pogrzebu króla polskiego, Litwina Władysława, został zabity przez mieszczan w Koprzywnicy w czasie sporu, jaki powstał wskutek wybierania podwód. Jest też rzeczą ohydną i godną potępienia, że córki zrodzone z tej Żydówki, Estery, pozwolił wychować w religii żydowskiej

Ruina na wzgórku w podkazimierskiej Bochotnicy popularnie zwana jest „zamkiem Esterki". Kilka chwil spaceru i z piękną perspektywą na okolicę można wysłuchać czarującej opowieści albo uruchomić własną wyobraźnię.

Królewska kochanka

Wydaje się, że legenda o bochotnickim zameczku jako miejscu spotkań pięknej Żydówki z królem Kazimierzem oparta jest na bardzo słabych podstawach, jeśli ma jakiekolwiek. Jan Długosz, wybitny historyk i publicysta, ale też i zapalony plotkarz, napisał, że Kazimierz w 1361 roku *„wziął sobie za nałożnicę kobietę żydowskiego pochodzenia Esterę, z powodu jej niezwykłej urody"*, po czym, pod jej wpływem, nadał Żydom rozliczne przywileje. Rzecz brzmiała wiarygodnie. Kazimierz bowiem kochanek miał na pęczki, niespecjalnie się nawet z tym ukrywał, niepohamowana pasja do płci przeciwnej często pakowała go w kłopoty. Ot, jedna więcej, nawet o tyle oryginalna, że Żydówka, na pewno mogła się przydarzyć. Po wtóre samo imię Estera odsyła nas do Starego Testamentu, gdzie dziewczyna tego imienia zrobiła dokładnie to samo: uwiodła króla Persji, a ten wylał na Żydów liczne łaski. Z czasem pojawiły się bliższe szczegóły: królewska faworyta miała być z Opoczna, gdzie pokazywano nawet jej dom, miejscem schadzek był zaś malowniczy zamek pod Kazimierzem. Pewne pretensje do odgrywania roli w romansie zgłaszały też m.in. Sandomierz czy Wiślica.

Trudno uwierzyć, żeby matka zacnego dworzanina Jana Bochotnickiego rzeczywiście została skazana na łamanie kołem

Zidentyfikowano nawet ewentualne potomstwo.

Średniowieczny fejk

Widzimy więc, że nawet jeżeli to był późnośredniowieczny fakenews, to nader zgrabnie skonstruowany. W żaden sposób nie udało się jednak potwierdzić istnienia samej Esterki, przynajmniej jako osoby odgrywającej tak istotną politycznie rolę, jaką przypisuje jej Długosz. Jeszcze mniej pewne jest łączenie całej historii z zamkiem w Bochotnicy. Jakieś założenie obronne istniało tu pewnie już w XII wieku, zaś w połowie XIV zamek zbudowali tu Firlejowie, którzy potem sprzedali go Kurowskim. Akurat więc ta fundacja nie ma nic wspólnego z władcą, który słynął z budowy zamków. Podobnie nie miało nic wspólnego z Esterką mauzoleum, które lokalna pamięć przez lata nazywała „grobowcem Esterki": badania, zainicjowane przez Izabelę Czartoryską wykazały, że pochowany jest tam Jan Bochotnicki (znany też pod rodowym nazwiskiem Oleśnicki), dworzanin, polityk i dyplomata z czasów Zygmunta Starego. Nie potwierdzono też żadnych podziemnych korytarzy, którymi kochankowie mieli przemykać z jednego zamku na drugi. Kazimierz, jak się rzekło, w sprawach męsko-damskich miał tak zabagnioną opinię, że żadnych tajnych przejść nie potrzebował, a o dyskrecję nigdy nie dbał.

Opowieść o kobiecie - zbójcy

Fałszywy „grób Esterki" stanowi jednak zwornik jednej legendy z drugą. O ile sam Jan Bochotnicki nie był postacią specjalnie barwną czy budzącą emocje (człek pracowity, rzetelny, oddany obowiązkom - o czym tu gadać...!), o tyle jego mama, Katarzyna ze Zbąskich, rozpaliła wyobraźnię. Za młodu bowiem ona (bądź jej krewna Anna, nie ma co do tożsamości pań zupełnej pewności...) miała się zajmować ni mniej, ni więcej, tylko raubritterką: zbójeckim rzemiosłem, napadaniem na wędrujących w okolicy kupców czy nawet, o zgrozo, sąsiadów. Pozbierać miała wokół siebie grono dobranych obwiesiów, którzy mieli uznać jej zwierzchnictwo. Iść jej miało na tyle dobrze, że nagromadzić miała w piwnicach ogromne skarby. Wersje zakończenia tej przygody są trzy. Wedle pierwszej miała być osądzona i połamana kołem - w co nie wierzymy, na pewno, by było o tym głośno, poza tym widzimy, że jej syn zrobił piękną karierę na dworze monarchy. Wedle drugiej miały ją porwać złe moce, ale ona im się wyrwała i do tej pory włóczy się po zamkowym wzgórzu, pilnując skarbca - też chyba nie damy wiary. Po trzecie zaś - o czym już świadczą źródła - miała ona wyjść za Jana z Oleśnicy, stać się potulną jak trusia i wyjechać z Bochotnicy. Wobec powyższego obstawiamy wersję czwartą: żadnej awanturnicy hersztującej bandytom tu nie było (co nie wyklucza, że któraś Zbąska mogła użerać się z sąsiadami, np. Grotem z Ostrowa), zaś opowieść o Bochotnicy jako raubritterskiej twierdzy najpewniej wiąże się z postacią Maćka Borkowica,

Może nie Zbąska, a Maćko Borkowic?

Pisze Michał Baliński, XIX -wieczny wędrowiec po Powiślu: *W bliskiem sąsiedztwie, o milę tylko, żył w samotnym zamku na górze wśród wąwozów ciemnym lasem porosłej, Bochotnicą zwanym, dzikiego serca rycerz Maciej Borkowicz herbu Napiwonia, później Wojewoda Poznański. Dla odwagi i rzadkiej czynności umysłu, zrazu upodobany Królowi Kazimierzowi, miał sobie poruczony dozór nad budową zamku, potem nawet opiekę mieszkającej w nim Esterki podczas jednej z wypraw tego monarchy na Ruś. Na koniec powierzoną mu została straż oddalonej przez Kazimierza i osadzonej w zamku Tarnowieckim małżonki Adelajdy Heskiej. Maćko nadużył zuchwale powierzonej w nim ufności. Podanie gminne głosi, że nie wahał się nawet korzystać nikczemnie ze złożonych w jego ręku skarbów na wzniesienie zamku i innych budowli w mieście Kazimierzu. Historia zaś pokazuje, że Borkowicz urosłszy w potęgę, rozbojami i rabunkiem napełnił okoliczne ziemie, wypadając z zamku swego na sąsiadów i podróżnych lub dalekie nawet dwory najeżdżając, a niektórzy dziejopisowie rzucają podejrzenie, że strzegąc Adelajdy w Tarnowcu, poważył się wejść z nią w występne związki. Upominany wprzód tylko za najazdy przez Króla, gdy nie mógł się od nich powściągnąć, uległ okropnemu losowi, który nań oburzenie powszechne a może i potrzeba zatarcia obrażonego honoru Kazimierza sprowadziły. Pojmany za przybyciem do Kalisza nieuskromiony dotąd zbrodniarz i przez wyrok publicznie zapadły na ukaranie śmiercią przez głód skazany został. Długosz opowiada, że zakutego w łańcuchy zawieziono do Olsztyna, gdzie w podziemnym dusząc się więzieniu a siano i wodę za pokarm mając, w okropnych mękach szarpiąc własne ciało, zbrodniczego żywota dokonał. Tymczasem był ślad zostawiony w metrykach kościelnych fary kazimierskiej, że ów dumny możnowładca straszną karę poniósł w pierwszej baszcie na zamku w Kazimierzu, przez dziewięć dni pasując się z zasłużoną śmiercią, po czym przez brata swego Janusza na cmentarzu farnym pogrzebany.* Relację Balińskiego warto mieć przed oczami, bo wielu potem od niego przepisywało, najczęściej bezkrytycznie. Zamek potem był jeszcze przez jakiś czas w rękach Oleśnickich, ale już pod koniec XVI zaczął świecić pustkami. Gdzieś w połowie XIX wieku zawalił się ostatecznie. Z trudem tylko można się domyślić, że kiedyś było to znacznie większe założenie, z linią murów zewnętrznych i basztami.

Nie ma żadnych dowodów, że zamek Estery ma cokolwiek wspólnego z królem Kazimierzem Wielkim i jego legendarną kochanką

Pierwsza polska poetka

Z całą pewnością za to istniała i pisała wiersze Anna Stanisławska (zmarła w 1700 bądź 1701 roku), primo voto Warszycka, secundo voto Oleśnicka, tertio voto Zbąska, raz rozwiedziona, dwukrotna wdowa, pani Bochotnicy, która swoje niedole („doli" nie stwierdzono...) postanowiła opisać wierszem...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 12a9038f06

Rosjanie pod Kaniwolą weszli w zasadzkę, powstańcy ich wypuścili

Miało być zwycięstwo, wyszła kompromitacja

Z zasadzki obmyślonej 22 lipca 1863 roku przez Michała Kruka Heydenreicha nie powinien zdrów wyjść żaden żołnierz rosyjski. Na skutek złego dowodzenia i wzajemnych animozji dowódców Polacy pod Nadrybiem, Kaniwolą i Dratowem stracili szansę na poważne zwycięstwo

W maju 1863 po nieudanej wiosennej kampanii na Podlasiu, zakończonej porażką pod Różą koło Łukowa, kierowanie działaniami militarnymi na Lubelszczyźnie powierzono generałowi Michałowi Janowi Heydenreichowi ps. Kruk. Młody dowódca przyjechał pełen zapału, wyposażony w obietnicę dostarczenia mu m.in. 3000 karabinów i wsparcia dla idei przeniesienia walki powstańczej również na Litwę. Rzeczywistość jednak była zupełnie inna.

Plan kampanii

Dokonał przeglądu oddziałów, sam przemieszczał się szybko, w otoczeniu tylko niewielkiej asysty. W czerwcu udało mu się zmobilizować nawet do 3000 żołnierzy, z perspektywą dalszego rozwoju. Wobec znacznie liczniejszego (co najmniej 16000 szabel i bagnetów oraz artyleria) wroga, jedyną możliwą taktyką było szybkie operowanie, pozwalające atakować osamotnione oddziały przeciwnika. Moskale oczywiście w każdej chwili mogli uzupełnić swoje szeregi i bezpiecznie czekać na ewentualne uzupełnienia materiałów i amunicji, powstańcy mieli powody, aby obawiać się nawet zwycięskich starć: najbliższe źródło dostaw amunicji było w Galicji...

Zbiórka nad jeziorami

Jako miejsce koncentracji oddziałów wyznaczono leśny obszar w okolicach Łęcznej, Cycowa i Puchaczowa. Był on nieporównanie trudniej dostępny niż dzisiaj. Sam Kruk szedł spod Żelechowa, Krysiński z Podlasia, Rucki z okolic Lublina. Każdy po drodze miał swoje przygody: Krysiński, mając do dyspozycji 570 kawalerzystów i tyluż kosynierów, pod Sławatyczami (starcie te znane jest też jako „bitwa pod Janówką") 11 lipca cały dzień odpierał ataki rosyjskiej piechoty. Ze starcia wyszedł zwycięsko, zdobył nawet sporo broni i amunicji, sołdatów na placu boju zostało niemal dwie setki, ale dalszy ciąg przemarszu odbywać musiał w rozproszeniu na pododdziały. Wszystkich zebrać udało się w smolarni Skarbin nad Piasecznem. Rachunek sił można oceniać dwojako: z jednej strony udało się zebrać 1500 żołnierzy, z drugiej ani ich wyszkolenie, ani jakość dowodzenia (ani Karol Krysiński ani Bronisław Deskur nie byli wielkimi wodzami...) nie mogły być zaliczone do głównych atutów. Na korzyść powstańców grała zaś topografia terenu. Niewielka ilość dróg, ograniczające pole manewru lasy, bagna i jeziora pojezierza dawały ogromną przewagę temu, kto decydował o czasie i miejscu rozegrania bitwy, kto był w stanie narzucić warunki jej stoczenia. A tym razem to Kruk czekał w zasadzce.

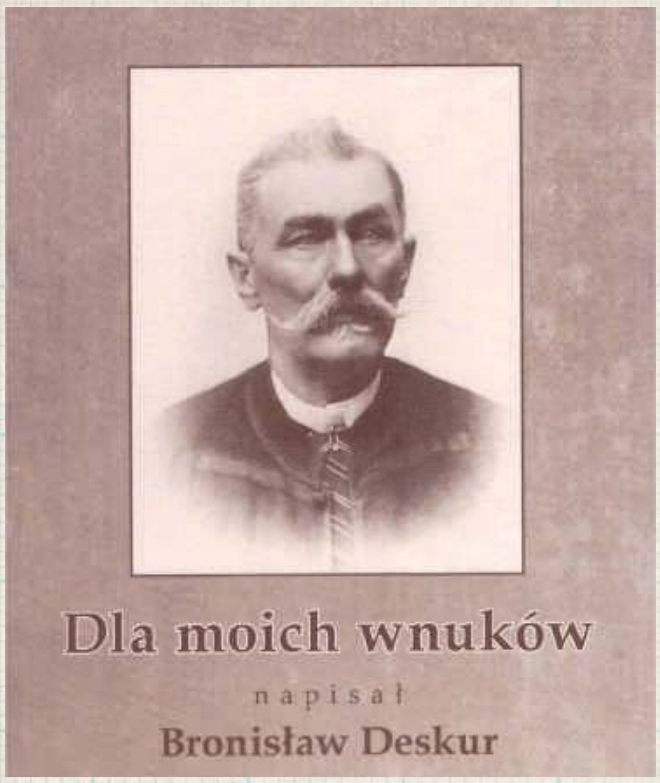

Szczegółowy opis bitwy i całej kampanii zostawił Bronisław Deskur, pierwszy dowódca powstania w powiecie radzyńskim. Krysińskiego pod Kaniwolą oskarżył o złą wolę i zarozumiałość, Heydenreicha za niezdolnego do dowodzenia z powodów zdrowotnych

Plan Kruka

Rosyjska kolumna szła w ślad za oddziałem majora Wierzbickiego. Plan miał dwa warianty. Pierwszy zakładał, że Heydenreich ściągnie na siebie uwagę wroga i wprowadzi ich między obsadzony strzelcami las a brzeg jeziora. „Zdawało się, że co Moskwy nie utonie w jeziorze, to musi wpaść w nasze ręce" - oceniał entuzjastycznie Deskur. Gdyby Moskale poszli dalej za Wierzbickim, mieli zostać wzięci w dwa ognie.

22 lipca w Zezulinie stanął rosyjski oddział liczący ponad 1000 ludzi w tym setka konnych oraz dwa działa. Następnego dnia miał wejść pod lufy powstańców.

Pokaz niekompetencji

I wtedy zaczęło się coś, co trudno nazwać inaczej niż komedią pomyłek. Do obozu powstańczego przybył naczelnik powiatu radzyńskiego Dąbkowski i poinformował Krysińskiego, że idzie na niego w kierunku Nadrybia oddział z Radzynia. Nie była to prawda. Co gorsza, jednak Rosjanie dobrze wiedzieli o miejscu postoju oddziału Wierzbickiego i wcale nie zamierzali iść jego śladem, tylko poszli na wprost. Sam Kruk zaś w kluczowym momencie się pochorował i praktycznie stracił zdolność podejmowania decyzji.

Wierzbicki, nie mając informacji od Heydenreicha, rano wyruszył w kierunku Kaniwoli. Szedł na oślep, bez zwiadu i awangardy. Kiedy huknęły działa, wszyscy po polskiej stronie byli zaskoczeni: zarówno Wierzbicki, jak i główne siły stojące nieopodal w lesie, czterysta metrów od rosyjskich dział! Sytuacja była absurdalna: Rosjanie znaleźli się między dwoma polskimi oddziałami, a Polacy byli tym zaskoczeni! Zdziwieni byli też przeciwnicy: o tym, że w lesie za plecami są główne siły powstańców, dowiedzieli się już po zaatakowaniu Wierzbickiego. Inaczej zapewne by nie zaczynali walki.

Zabrakło dowódcy, który wydałby rozkazy. Krysiński oglądał się Heydenreicha, ten zaś, mając akurat kolejny krwotok, nie był zdolny do działania ani nawet usiedzenia w siodle. Między nimi na czele kawalerii uwijał się Deskur i błagał o rozkazy. Ktokolwiek by jakichkolwiek nie wydał, trudno sobie wyobrazić scenariusz, który by wyrwał Rosjan z matni, w której się znaleźli. Pojawiła się za to panika: ktoś zameldował o idącej od Kaniwoli rosyjskiej kawalerii, więc Kruk zabronił Deskurowi akcji na tym kierunku i zarządził odwrót w kierunku Orzechowa. Rosjanie, pewnie ciągle z duszą na ramieniu, mogli wycofać się w porządku.

„Afera kaniowolska"

O ile w kategoriach liczbowych bitwa nie była dramatem - powstańcy stracili 10 zabitych i 20 rannych, o tyle jej efekt moralny był straszny. Spodziewano się triumfu, był kompromitujący bałagan. Wierzbicki miał pretensje do Kruka, Deskur domagał się od niego złożenia dowodzenia i odsyłał go na leczenie, Krysińskiego traktował zaś jeszcze ostrzej. W rozmowie z miejscową szlachtą używał sformułowania „afera kaniowolska".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łuków, w tle kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego a na pierwszym planie oddział Polskiej Organizacji Wojskowej. Pierwsza myśl: listopad 1918, kiedy pododdziały odegrały istotną rolę w przejęciu miasta z rąk niemieckich. Czy aby na pewno? Cienie na zdjęciu wskazują, że fotografię wykonano nieco przed południem. O ile pierwsza kilka dni listopada były wtedy dość ciepłe, o tyle około 10. pogoda się zepsuła i w Łukowie było wtedy około zera stopni i było pochmurno... Więc to zdjęcie wykonano raczej przy jakiejś innej okazji. Znalezione na fotopolska.eu, zdjęcie pochodzi z aukcji internetowej

Wiedza, magia czy zabobon?

Powiedzcie mi, jak babka leczyła

Każdy z nas słyszał o „urokach", „zamawianiu" i „odczynianiu" chorób. O osobach, które w leczeniu ziołami osiągały wielką biegłość i do których szło się w zdrowotnych kłopotach. Proszę, napiszcie mi, jak to kiedyś w Waszych stronach wyglądało...

Czytam wspomnienia księdza Jana Urbana, jezuity, który na przełomie XIX i XX wieku kręcił się po Podlasiu w tajnej misji niesienia pociechy duchowej uciskanym unitom. Notuje on pod Radzyniem: *Zjadłszy obiad, odjechaliśmy na kolej do stacji Białki pod Radzyniem. Jedzie się tam z Lisiej Wólki przeszło godzinę. Odwoził nas chłop nazwiskiem Juszczuk, którego brat jest podobno urzędnikiem przy policji we Lwowie. Chwalił się przede mną, że jest specjalistą od zamawiania róży. Opowiedział mi o całej ceremonji i twierdził, że bardzo to pomaga. Cała manipulacja polega na spaleniu paru kłaków lnu na papierze, gdzie wcześniej rysuje się krzyż i monogram Matki Boskiej. Wymawia się przy tym jakieś słowa i... skutek niezawodny. Nazywa się to wypisać komuś różę. Nie dał sobie wytłumaczyć, aby to było grzechem. Inni znowu są specjalistami od zamawiania wścieklizny, inni od dmuchania, gdy kogoś brzuch boli etc. Lud ślepo wierzy tym szarlatanom i oni sami powoli nabierają wiary w skuteczność swych zabobonów.*

Przeczytałem ten fragment zaprzyjaźnionej grupie seniorów, traktując to jako ciekawostkę z czasów dawno minionych. No i się zaczęło! Jedni z własnej pamięci, jedni z tego, co usłyszeli od rodziców, zaczęli opowiadać o czerwonych wstążeczkach, paleniu lnu, babkach, kołtunach - okazuje się, że jest to fragment rzeczywistości, który wielu jeszcze pamięta i wcale źle nie wspomina, było to dla nich coś zupełnie naturalnego. Ba! Jedna uczona pani doktor mi wyznała, że jak w dzieciństwie w kółko płakała, to też ponoć coś nad nią poodmawiali i pomogło!

Mam więc prośbę, po starej Wspólnotowej znajomości. Opowiedzcie mi, proszę, jak się kiedyś leczyło. Kto leczył, jak leczył, co leczył, czy pomagało? Co odmawiał, czy milczał? Oczywiście nie chodzi o nazwiska czy nawet wioski tylko o samo zjawisko?

Jeśli chcecie podzielić się waszą wiedzą albo tym, co o dawnych zabiegach leczniczych wam opowiadali starsi, piszcie, proszę na adres redakcji, maila zbynieks@op.pl albo dzwońcie 502037695

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 12a9038f06

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Lukas Podolski strzelił gola w Łęcznej

Mistrz świata pomógł Górnikowi Zabrze w wywalczeniu trzech punktów w Łęcznej. Lukas Podolski zdobył w sobotę piękną bramkę dla gości. Ekipa z Górnego Śląska zgarnęła komplet punktów na terenie zielono-czarnych.

Fot. Górnik Łęczna

Lukas Podolski (na zdj. z prawej strony) popisał się w sobotę w Łęcznej kapitalnym golem. Mistrz świata pomógł zabrzanom w wywalczeniu trzech punktów na terenie GKS-u

W sobotę kibice zgromadzeni na trybunach stadionu przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej mieli okazję na własne oczy zobaczyć piłkarskiego mistrza świata. Z zabrzańską drużyną do Grodu Dzika przyjechał bowiem Lukas Podolski, który po złoto mistrzostw świata sięgnął z reprezentacją Niemiec w 2014 roku. Napastnik, który na koncie ma też m.in. dwa brązowe medale mundiali i srebro mistrzostw Europy, dołączył do Górnika przed obecnym sezonem.

Spotkanie zaczęło się dobrze dla gospodarzy, bo już w 7 minucie wynik otworzył Janusz Gol. Pomocnik opanował piłkę pod bramką zabrzan, jednocześnie mijając bramkarza gości i wpakował ją do siatki rywala. Asystował Tomasz Midzierski, który podał do Gola po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Alexa Serrano.

Pięć minut później było już 1:1. Kapitalną gola strzelił Podolski. Napastnik dostał piłkę przed polem karnym łęcznian i nie zastanawiając się długo posłał bombę w kierunku bramki gospodarzy. Futbolówka po jego piekielnie mocnym strzale odbiła się od słupka i wpadła do „sieci". Maciej Gostomski nawet nie podejmował próby interwencji.

Przyjezdni napierali, ale długo brakowało im skuteczności. Trafiali w poprzeczkę, ich strzały szybowały tuż obok bramki zielono-czarnych albo dwoił się i troił Gostomski. Dopięli swego w 45 minucie, gdy na 2:1 trafił Robert Dadok. Zawodnik Górnika zamknął składną akcję zabrzan, wykorzystując podanie od Bartosza Nowaka.

W drugiej połowie pod obiema bramkami działo się już znacznie mniej, choć goście mieli kilka okazji na podwyższenie swojego prowadzenia. Wzorowo spisywał się jednak Gostomski. W efekcie więcej goli w tym meczu nie było i to zabrzanie zgarnęli w sobotę komplet punktów.

Dominik Smagała

GÓRNIK ŁĘCZNA - GÓRNIK ZABRZE 1:2 (1:2)

Bramki: Gol 7` - Podolski 11`, Dadok 45`.
Górnik: Gostomski - Szcześniak, Midzierski, Pajnowski (69` Śpiączka), Leândro - Lokilo, Tymosiak (69` Gąska), Gol (83` Kalinkowski), Serrano, Krykun (63` Dziwniel) - Banaszak (63` Wojciechowski).
Zabrze: Sandomierski - Wiśniewski, Janicki, Gryszkiewicz - Dadok, Manneh (60` Bainović), Kubica (72` Stalmach), Podolski, Nowak (72` Krawczyk), Janża - Jiménez (87` Sanogo).
Żółte kartki: Tymosiak - Nowak, Janicki, Podolski.
Sędziował: Zbigniew Dobrynin (Łódź).
Widzów: 2347.

PUCHAR W KIELCACH

We wtorek, 30 listopada, Górnik zagra na wyjeździe z pierwszoligową Koroną Kielce w 1/8 Fortuna Pucharu Polski. Pierwszy gwizdek o godz. 18

Kamil Kiereś
trener Górnik Łęczna

Trzeba pokazać wszystkim, że jesteśmy mężczyznami

Jest to trudny moment, bo po cichu liczyliśmy, że po tych remisach naszą postawę uda się przekuć w zwycięstwo. Liczyliśmy na skrócenie dystansu punktowego do drużyn, które znajdują się na bezpiecznych miejscach. Teraz trzeba tę porażkę przetrawić, otrząsnąć się i już myśleć o meczu pucharowym i o meczu w Białymstoku. Nie można dzielić meczów na takie, które gramy z kimś z góry tabeli, czy z drużyną z 12 miejsca, czy jest to wyjazd, czy u siebie. Od tej sytuacji nie uciekniemy. Trzeba po prostu w każdym meczu myśleć, że te punkty możemy zdobyć i usilnie o nie walczyć. Trzeba pokazać wszystkim, że jesteśmy mężczyznami

PIŁKA NOŻNA Siódma przegrana puławian. Przed zespołem wyjazd do Krakowa

Porażka z kontrowersjami w tle

Wisła przegrała z rezerwami Lecha Poznań. Gospodarze mieli sporo pretensji do Mateusza Jendy. Sędzia z Warszawy podjął kilka decyzji, które nie podobały się wszystkim z obozu miejscowych.

Emil Drozdowicz zdobył swoją piątą bramkę w sezonie, jednak Wisła w ostatnim występie przed własną publicznością w tym roku doznała porażki z Lechem II

Już w doliczonym czasie gry jeden z zawodników przyjezdnych zagrał ręką. Gwiazdek arbitra milczał. Puławianie nie mający nic do stracenia próbowali chociaż wyrównać. Zdobyli gola, jednak według sprawiedliwych Ednilson Furtado był na spalonym. W 72 minucie nie wytrzymał szkoleniowiec naszych. Mariusz Pawlak został ukarany żółtą kartką za protesty, gdy jeden z graczy Lecha II zagrał ręką.

Goście kończyli mecz w osłabieniu. Czerwoną kartkę za faul na szarżującym Carlosie Danielu obejrzał Jakub Zagórski. Bohaterem „Kolejorza" był Miłosz Mleczko. 22-letni bramkarz bronił w niesamowitych sytuacjach. Wychowanek Stadionu Śląskiego Chorzów zdołał w końcówce odbić strzał Emila Drozdowicza.

Przyjezdni zaczęli mecz po swojej myśli. W 14 minucie podopieczni Artura Węski objęli prowadzenie. Tymoteusz Klupś popisał się znakomitym strzałem, po którym piłka wpadła w samo okienko. Piotr Owczarzak nie miał żadnych szans. Jeszcze przed przerwą wyrównał Emil Drozdowicz. 35-latek sfinalizował dośrodkowanie z rzutu rożnego Krystiana Putona i głową zdobył swojego piątego gola w sezonie.

Tuż po zmianie stron Lech II zdobył gola, który dał biało-niebieskim prowadzenie, a jak się później okazało trzy punkty. Centra z prawej strony Sergieja Kriwca dotarła do Filipa Borowskiego, który z bliska nie miał problemów, by trafić do siatki. Dla 18-latka to premierowy gol w barwach klubu z Poznania w rozgrywkach seniorskich.

- Bardzo cieszymy się ze zwycięstwa. Spodziewaliśmy się ciężkiego meczu i taki był. Po stronie Wisły obawialiśmy solidności w defensywie i gry w ataku szybkim. Miałem w pamięci pierwsze spotkanie, kiedy wystąpiło kilku zawodników z pierwszego zespołu. Teraz zagraliśmy tylko graczami rezerw. Cieszy to, że rośniemy z meczu na mecz. Solidnie radziliśmy sobie w obronie, a do tego mieliśmy jakość w posiadaniu piłki - mówi Artur Węska, szkoleniowiec Lecha II.

- Gratulacje dla zespołu przeciwników. Widać było jakość po stronie rywali. Wygrali zasłużenie, bo wykorzystali o jedną okazję więcej. Chcieliśmy w większości meczu decydować, jak spotkanie ma wyglądać. Stało się to dopiero po stracie drugiego gola. To trochę za mało. Po czerwonej kartce mieliśmy okazje, ale na niektóre rzeczy nie mamy wpływu. Chciałbym podziękować kibicom, którzy nas wspierają, za doping przez całą rundę - dodaje Mariusz Pawlak, trener Wisły.

WISŁA PUŁAWY - LECH II POZNAŃ 1:2 (1:1)

Bramki: Drozdowicz 43` - Klupś 14`, Borowski 47`.
Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Wiech, Kubań, Bartosiak (65` Wawszczyk), Daniel, Putom, Ruiz-Diaz (65` Lisowski), Kondracki (65` Ednilson), Drozdowicz.
Lech II: Mleczko - Borowski, Skrzypczak, Pingot (33` Laskowski), Zagórski, Klups (80` Czekała), Norkowski, Kriwiec, Kryg (80` Marciniak), Antczak (61` Wilak), Pacłowski (80` Spławski).
Żółte kartki: Cheba, Wiech, Puton, Pawlak (trener) - Wilak.
Czerwona kartka: Zagórski 81`, za faul.
Sędziował: Jenda (Warszawa).
Widzów: 450.

Ta ostatnia niedziela...

Przed puławianami ostatni mecz o punkty w tym roku

Wisła zagra na wyjeździe z Garbarnią Kraków. Rywale są sąsiadem w tabeli naszych. Zespół Macieja Musiała ma o jeden punkt więcej od Ednilsona Furtado i spółki. - Pojedziemy z wiarą w dobry wynik, by na przerwę zimową udać się z uśmiechami na twarzy. Będziemy osłabieni, gdyż w meczu z Lechem II wypadło aż trzech zawodników. Musimy sobie radzić. Gramy w drugiej lidze, a ona czegoś od nas wymaga - mówi szkoleniowiec Wisły.

mp

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 16 kolejki:
Górnik - Zabrze 1:2
Legia - Jagiellonia 1:0
Piast - Termalica 2:1
Pogoń - Lechia 5:1
Raków - Zagłębie 4:0
Śląsk - Stal 2:1
Wisła - Radomiak 0:1
Płock - Cracovia 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	16	35	31-8
2.	Pogoń Szczecin	16	32	29-12
3.	Lechia Gdańsk	16	30	29-19
4.	Raków Częstochowa	15	29	28-17
5	Radomiak Radom	16	28	21-13
6.	Śląsk Wrocław	16	24	28-23
7.	Wisła Płock	16	23	26-24
8.	Piast Gliwice	16	21	23-22
9.	Górnik Zabrze	15	21	19-20
10	Stal Mielec	16	21	22-24
11	Jagiellonia Białystok	16	21	21-23
12	Cracovia	16	20	22-24
13	Wisła Kraków	16	17	16-27
14	Zagłębie Lubin	15	17	15-26
15	Bruk-Bet Termalica	15	12	19-25
16	Legia Warszawa	14	12	15-25
17	Warta Poznań	16	11	10-21
18	**Górnik Łęczna**	**16**	**9**	**13-34**

Następna kolejka (3-6.12.):
Termalica - Pogoń, Cracovia - Legia, Zabrze - Śląsk, Jagiellonia - Górnik (4.12., g. 17.30), Lechia - Raków, Radomiak - Piast, Warta - Wisła, Stal - Płock, Zagłębie - Lech

II LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Wisła - Lech II 1:2
Hutnik - Olimpia 0:3
Śląsk II - Pogoń S. 1:2
Radunia - Garbarnia 0:2
Stal - Pogoń G. 3:1
Sokół - Chojnicz. 1:4
Wigry - KKS Kalisz 3:0
Ruch - Motor 0:0
Znicz - GKS Bełchatów 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	18	45	39:12
2	Chojniczanka	19	35	41:19
3	Ruch Chorzów	18	35	27:17
4	Lech II Poznań	19	32	20:17
5	Radunia Stężyca	19	29	33:28
6	Olimpia Elbląg	19	29	19:19
7	Wigry Suwałki	19	28	22:19
8	Motor Lublin	19	27	30:19
9	Garbarnia Kraków	18	27	26:22
10	**Wisła Puławy**	**19**	**26**	**34:30**
11	Śląsk II Wrocław	19	26	31L31
12	KKS Kalisz	19	24	20:23
13	Znicz Pruszków	19	23	22:27
14	Pogoń Siedlce	18	23	25:33
15	Pogoń Grodzisk M.	19	18	19:29
16	GKS Bełchatów	19	15	15:31
17	Hutnik Kraków	19	12	14:33
18	Sokół Ostróda	19	9	10:38

NASTĘPNA KOLEJKA (05.12., godz. 12:00): Garbarnia - Wisła, Olimpia - Wigry, KKS Kalisz - Sokół, Chojniczanka - Stal, Pogoń G. - Radunia, Lech II - Znicz, GKS Bełchatów - Ruch, Motor - Śląsk II, Pogoń S. - Hutnik.
MECZ ZALEGŁY (01.12., godz. 13:00): Pogoń S. - Ruch.

eprasa.pl 12a9038f06

Raczyński: Życzyłbym sobie pięciu nowych graczy w Orlętach

Do końca obecnego tygodnia piłkarze Orląt będą odbywać okres roztrenowania. Później podopieczni Mikołaja Raczyńskiego udadzą się na urlopy.

- Pierwszy weekend od pewnego czasu bez meczu ligowe był trochę dziwny, ale miałem okazję wziąć udział w dwudniowej konferencji na Legii. A tęsknota za spotkaniami o stawkę? Dla mnie 90 boju jest nagrodą i weryfikacją całego tygodnia pracy. Chwila przerwy z pewnością się przyda - mówi Mikołaj Raczyński.

Szkoleniowiec Orląt ostatnie dni spędził w stolicy. - Był czas na odwiedziny najbliższych. Po wielu tygodniach mogłem spotkać się z siostrami, więc ostatnie dni to połączenie przyjemnego z pożytecznym - dodaje.

- Trzon zespołu mamy mocny. Potrzebujemy trzech solidnych wzmocnień oraz dwóch piłkarzy przyszłościowych, którzy będą uczyć się piłki na poziomie trzecioligowym - mówi szkoleniowiec radzynian

Radzynianie zakończyli jesień na ósmym miejscu. Gracze Orląt wywalczyli 25 punktów. Nie jest tajemnicą, iż mogą pojawić się zapytania z silniejszych klubów. Przykładowo taki Arkadiusz Maj zdobył dziewięć goli. - Oficjalnych zapytań jeszcze nie mieliśmy. Zdajemy sobie sprawę, że mogą pojawić się telefony. My przecież też dzwonimy. Rozmawiamy z zawodnikami. Okienko otworzy się w styczniu i dużo może się wydarzyć. Wiemy, że ciężko będzie na rynku. Nie jest tajemnicą, iż łatwo przebić naszą oferty. Jest wiele klubów, które oferują większe pieniądze. Nie ma co ukrywać - przyznaje.

Raczyński przyznaje, że zapewne pojawią się ruchy w kadrze. - Ktoś musi odejść, a ktoś przyjść. Nie mamy budżetu z gumy. Życzyłbym sobie pięciu nowych graczy. Czy to duże zmiany? Trzon zespołu mamy mocny. Potrzebujemy trzech solidnych wzmocnień oraz dwóch piłkarzy przyszłościowych, którzy będą uczyć się piłki na poziomie trzecioligowym - mówi.

Zespół do końca tygodnia będzie przechodził przez okres roztrenowania. - Działamy hybrydowo. Trzy razy w tygodniu ćwiczymy w Radzyniu Podlaskim. W pozostałe dni gracze pracują indywidualnie - dodaje.

Opiekun Orląt ma już zapięty na ostatni guzik okres przygotowawczy. - Będziemy grać w soboty. Wyjątkiem będzie jedna środa. Jestem zwolennikiem, by zawodnicy występowali na boisku w pełnym wymiarze czasowym, więc każdy otrzyma po 90 minut, a jednego dnia będziemy grać dwa sparingi - kończy. Po raz pierwszy radzynianie spotkają się na treningu 10 stycznia. Więcej informacji już za tydzień.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Majem, napastnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Co się wydarzy? Czas pokaże

Arkadiusz Maj (pierwszy z prawej) jesienią zdobył dziewięć goli dla radzyńskich Orląt (fot. R. Szelech)

22-latek ma za sobą udaną wiosnę. Rozegrał 16 meczów w III lidze (1234 minuty) i zdobył dziewięć goli, co dało mu tytuł najskuteczniejszego zawodnika radzynian.

W Jak podsumujesz pierwszą część sezonu?
- Oczywiście pozytywnie. Musimy pamiętać, że w poprzednim sezonie do końca biliśmy się o utrzymanie. Pozostał niedosyt, bo w kilku meczach mogliśmy zanotować lepsze wyniki.

W Ty chyba też nie masz prawa narzekać?
- Mogłem zdobyć kilka goli więcej, ale mimo wszystko, jestem zadowolony. Powtórzyłem zdobycz bramkową z wiosny w podobnej ilości spotkań. Nie mam prawa narzekać

W Który gol dał Ci największą radość?
- Każda cieszy. Nie mam takiej jednej, bo wszystkie były ważne. Nie prowadzę takiego rankingu.

W A ta najładniejsza?
- Z ŁKS-em Łagów. Może nie sama bramka, a akcja poprzedzająca trafienie. Wygraliśmy 4:1.

W Zdajesz sobie sprawę, że kluby z wyższych lig obserwują klasyfikację strzelców trzeciej ligi?
- Oczywiście.

W Miałeś telefony?
- Ja nie. Mój manager zapewne tak, ale nie chcę wypowiadać się na ten temat. Mam ważny kontrakt z Orlętami. Skupiam się na występach w zespole z Radzynia Podlaskiego. Co się wydarzy? Czas pokaże.

W Kadrę Orląt budował Mikołaj Raczyński. Szkoleniowiec lubi pracować z młodymi zawodnikami i chyba jego filozofia zdała egzamin?
- Ktoś może powiedzieć, że gra młodymi piłkarzami jest ryzykowna. Często w trudnych chwilach właśnie starsi muszą ciągnąć wózek. U nas wyglądało to pozytywnie, jeśli chodzi o organizację gry.

W Gdzie wyjeżdżasz na urlop?
- Na ten moment nie mam konkretnych planów. Jeśli gdzieś pojadę, będzie to spontaniczny wypad. Teraz skupiam się na regeneracji po ciężkiej jesieni.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Musimy pożyczać od znajomych i kolegów, żeby przetrwać

W Cieszysz się, że jesienne granie dobiegło końca?
- Myślę, że tak. Mimo że końcówkę mieliśmy bardzo udaną, to wszyscy wiedzieliśmy, iż mamy sporo urazów. Dobrze, że wreszcie mamy zasłużony odpoczynek. Teraz czas na refleksję, regenerację i przemyślenia, co dalej.

W A gdyby granie potrwało do połowy grudnia?
- Nie mielibyśmy nic przeciwko temu. Zaczęło nam „żreć" i myślę, że na tym zdobylibyśmy jeszcze kilka punktów. Mówiąc o sobie - jestem zmęczony. Przez większość jesieni miałem naciągnięte więzadło trójgraniaste w stopie. Dopiero w ósmej serii gier mogłem grać na maksa. Początkowo nie było radości z gry, a jazda na środkach przeciwbólowych. Później pojawiły się problemy z plecami, Achillesem. Teraz będę mógł dojść do siebie.

W Znając Ciebie, wiem, że ból nie przeszkadza w tym, by wyjść na boisko i walczyć do upadłego...
- Taki już jestem. Nie potrafię siedzieć na trybunach. Raz, a może dwa razy to się zdarzyło. Ciężko oglądać kolegów w akcji. Wtedy czułem niemoc. Wychodzę z założenia, że lepiej wziąć lek i walczyć na chwałę swojego klubu.

- We wcześniejszych wywiadach we Wspólnocie mówiłem, że chcę grać dla swojego klubu, dla swojego miasta, ale nie może być tak, że od niemal trzech miesięcy nie widzieliśmy pieniędzy, które nam się należą. Przepraszam, dostaliśmy niewielki procent wynagrodzenia. Cieszę się, że mam pracę. Gdyby nie to, nie miałbym za co zjeść - mówi Maciej Wojczuk, zawodnik Podlasia

W Jesteś pomocnikiem czy napastnikiem?
- Pomocnikiem, który strzela bramki. W pierwszej części sezonu zdobyłem trzy gole, ale dołożyłem pięć asyst decydujących o losach spotkania.

W Zakończyliście rok na 13. pozycji. Stać was na więcej?
- Oczywiście. Trzeba pamiętać, w jakich warunkach trenowaliśmy i ilu nas brało udział w zajęciach. Patrząc na to, wiem, że zrobiliśmy bardzo dobry wynik. 21 punktów to fajna zdobycz. Końcówkę ligi trenowaliśmy w dwunastu, dziesięciu. Zdarzało się, że było ośmiu graczy na zajęciach. Pozostali nie mogli ze względu na urazy. Byli tylko na mecz.

W Ale od lat Podlasie pokazuje, że to drużyna z charakterem...
- Ze wschodnim charakterem. Udowadniamy, że chcąc, może uzyskać wiele. Co byłoby, gdybyśmy mieli szerszą kadrę? Możemy tylko „gdybać".

W Wśród piłkarzy jest taka niepisana zasada, że właśnie teraz lecą do ciepłych krajów na odpoczynek. Też wybierasz się na plażę?
- Nie. Wybieram się do Niemiec na hitowe starcie Bundesligi. Borussia Dortmund zagra z Bayernem Monachium. Jadę z człowiekiem o wielkim sercu, byłym graczem Podlasia Sebastianem Johnsonem, trenerem bialskiej ekipy Rafałem Borysiukiem oraz graczem Lutni Piszczac Adamem Wiraszką, który wygrał licytację na rzecz Kacpra Dmitruka, dla którego zbieraliśmy pieniądze na opłacenie operacji oraz rehabilitacji.

W Więc nici ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich?
- Człowieku, w poniedziałek do roboty. Rozwożę bardzo smaczny catering „Do Syta". Zapraszam.

W Jakie masz plany na przyszłość?
- Powiem szczerze, że dostałem propozycje. Są zainteresowania z innych klubów, ale priorytetem jest pozostanie w Podlasiu. Nie wiem, czy tak się stanie.

W Dlaczego?
- Nie jest tajemnicą, iż są problemy finansowe. We wcześniejszych wywiadach we Wspólnocie mówiłem, że chcę grać dla swojego klubu, dla swojego miasta, ale nie może być tak, że od niemal trzech miesięcy nie widzieliśmy pieniędzy, które nam się należą. Przepraszam, dostaliśmy niewielki procent wynagrodzenia. Musimy pożyczać od znajomych i kolegów, żeby przetrwać. Cieszę się, że mam pracę. Gdyby nie to, nie miałbym za co zjeść.

mp

Orlęta mają nowy zarząd

Zarząd Orląt Radzyń Podlaski (od lewej): Jacek Piekutowski, Michał Maliszewski, Zdzisław Janus, Krzysztof Grochowski, Artur Fijałkowski, Grzegorz Bożym, Daniel Księżopolski

W miniony piątek został powołany nowy zarząd Orląt Radzyń Podlaski.

Starym-nowym prezesem biało-zielonych został Krzysztof Grochowski. Rolę wiceprezesów będą pełnić: Grzegorz Bożym i Artur Fijałkowski. Sekretarzem został Jacek Piekutowski, sekretarzem Przemysław Kośmider, zaś członkami zarządu zostali: Zdzisław Janus, Daniel Księżopolski i Michał Maliszewski.

mp

Borysiuk z debiutem w Indiach

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska zadebiutował w barwach Chennaiyin FC w wygranym 1:0 meczu 1. kolejki indyjskiej ligi zawodowej (Indian Super League) z Hyderabad FC.

Ariel Borysiuk przebywał na boisko od pierwszej do ostatniej minuty. Drugi z Polaków, którzy grają w zespole z Indii Łukasz Gikiewicz zmienił w 84. minucie Mirłana Murzajewa.

30-latek ostatnio był graczem Jagiellonii Białystok. W sezonie 2020/2021 rozegrał 15 meczów w Ekstraklasy. W przeszłości zdobywał mistrzostwo Mołdawii w barwach Sheriffa Tiraspol oraz mistrzostwo i trzy puchary krajowe z Legią Warszawa. Starszy brat Ariela - Rafał jest szkoleniowcem Podlasia Biała Podlaska.

mp

eprasa.pl 12a9038f06

Ojciec zawodniczki: Patrycja jest niewinna. Udowodnimy to

Międzyrzecka szachistka nie wraca do rywalizacji. Odwołuje się do Trybunału Arbitrażowego

Patrycja Waszczuk została uznana za winną usiłowania oszustwa. Taki wyrok ponownie wydała Komisja Wyróżnień i Dyscypliny Polskiego Związku Szachowego. Zawodniczka MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski otrzymała karę dwuletniej dyskwalifikacji, ale w zawieszeniu. Może wrócić do gry, ale na tę chwilę nie zrobi tego. Jej adwokat zapowiada apelację.

Patrycja Waszczuk

Wcześniej zarząd Polskiego Związku Szachowego zawiesił Patrycję. Niemal rok temu komisja PZSzach nałożyła na nią karę dyscyplinarną: dwa lata dyskwalifikacji. Potem Trybunał Arbitrażowy przy Polskim Komitecie Olimpijskim unieważnił poprzednie dwie decyzje PZSzach, określając, że działanie Związku było nacechowane złą wolą i pierwsza i druga instancja chciała ukarać za wszelką cenę. Wytknął, że pozbawiono zawodniczkę prawa do obrony, szachistka została skazana bez przeprowadzenia materiału dowodowego i bez przesłuchania stron i nakazał przeprowadzenie ponownego postępowania.

Komisja Wyróżnień i Dyscypliny Polskiego Związku Szachowego ponownie uznała zawodniczkę za winną usiłowania oszustwa. Kara dwuletniej dyskwalifikacji została tym razem zawieszona.

Program pomagał w ... przegrywaniu

W poprzednim roku podczas Festiwalu Szachowego w Ustroniu Patrycja Waszczuk została wykluczona z dalszej gry po czwartej rundzie. Według świadka - Katarzyny Dwilewicz międzyrzeczanka korzystała z urządzenia elektronicznego w toalecie, co jest zabronione.

- Odrzucono nasze dowody, w tym analizę przeprowadzoną przez specjalistę od oszustw w szachach profesora Kennetha Regana. To specjalista światowej federacji szachowej. Według niego Patrycja nie mogła grać programem, co wcześniej jej zarzucano. Córka została wykluczona z gry w czwartej rundzie. Wcześniej zaliczyła jedno zwycięstwo, dwa remisy i porażkę. Czy takie wyniki z gry ma osoba, która wspomaga się programem? Rozumiem to tak – jak używam dopingu, więc mam same zwycięstwa - mówi Mariusz Waszczuk, ojciec zawodniczki.

Podkreśla, iż Patrycja nie miała możliwości udowodnienia, że jest niewinna i nie miała przy sobie telefonu z programem umożliwiającym pomoc – wykluczają to dowody t.j. badanie wariograficzne oraz analiza partii. - Jedyny telefon oddała do depozytu. Świadek niby widziała drugie urządzenie w toalecie, a kolejne był niby w torebce. Czyli wychodzi, że córka miała aż trzy urządzenia? - pyta.

Nie będzie startować

Patrycja teoretycznie może wrócić do gry, gdyby się nie odwołała od orzeczenia I instancji.

- W tej chwili nie będzie występować. Córce dano możliwość gry, tylko w tym momencie nie mogłaby się odwołać od orzeczeń. Nie zgadzamy się z tym. Patrycja jest niewinna! Udowodnimy to. Świadek mota się i w zeznaniach nie pamięta, w której kabinie widziała córkę – dodaje.

Zapowiada ponowną apelację.

- Odwołamy się. Zapewne sprawa ponownie trafi do Trybunału Arbitrażowego przy Polskim Komitecie Olimpijskim i Sąd Arbitrażowy to dopiero uczciwie i fachowo wyjaśni. Wcześniej PKOL nie mógł rozpoznać tematu, gdyż nie miał środków z powodu nieprzeprowadzonej rozprawy - mówi Mariusz Waszczuk.

Jak mówi ojciec zawodniczki, Patrycja cały czas trenuje. - Straciła bardzo ważny rok, bo to był ostatni rok juniorski. Ucieszyła się, że będzie mogła wrócić do rywalizacji. Niestety, ale musi jeszcze poczekać. Jesteśmy przekonani, że to wszystko się wkrótce skończy. Córka korzysta z usług psychologa. Wierzymy w uczciwość i sprawiedliwość - kończy.

mp

Panek: W styczniu dostaniemy dwóch zawodników gratis

Piłkarze Huraganu zakończyli jesień na pierwszym miejscu. Podsumowaniem dobrych miesięcy w wykonaniu zawodników z Międzyrzeca Podlaskiego była wygrana 2:0 na boisku Motoru II Lublin.

- Trenujemy do końca tygodnia. Spotykamy się dwa razy. Nie ma potrzeby, by ćwiczyć częściej. Jeśli będą złe warunki atmosferyczne, odpuścimy sobie. Za nami aż 18 spotkań od 8 sierpnia. To duża dawka dla zawodników. Cieszymy się, że mamy pierwsze miejsce w tabeli, ale ja to nazywam „papierowym liderem". Zawsze patrzy się na stawkę po ostatnim spotkaniu. Wiosną zagramy cztery mecze w rundzie zasadniczej, a następnie czeka nas zabawa wśród drużyn w grupie mistrzowskiej. Zapowiada się ciekawa przygoda, drugi raz z rzędu - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec po raz pierwszym w nowym roku spotka się z zespołem 12 stycznia. - Mamy ustalonych pięć gier kontrolnych. Ruchy kadrowe? Zapewne jakieś będą. Ktoś do nas dołączy, ktoś odejdzie, ale zimą nie mowy o wielkich szaleństwach. Przy dwóch zawodnikach są znaki zapytania. Krystian Mikołajewski planuje wyjazd za granicę. O kolejnym jeszcze nie chcę mówić - dodaje.

Opiekun lidera IV ligi jest zadowolony, bo od początku przygotowań powinien mieć do dyspozycji dwóch nowych graczy. Mowa o wracających do zdrowia: napastniku Patryka Pakule oraz Dmitriju Lukhaninie, który jest defensywnym pomocnikiem. - Obaj są po kontuzji, więc dostaniemy dwóch dobrych czwartoligowych zawodników. Nie będziemy robić rewolucji - mówi.

Nie wiadomo, jaka przyszłość czeka Mateusza Skuczyńskiego. Bramkarz Huraganu na ostatnim treningu przed meczem z Motorem II Lublin ma złamaną rękę w nadgarstku. - Najprawdopodobniej będzie potrzebna operacja. Zobaczymy, kiedy Mateusz będzie mógł wrócić do zajęć. Wierzę, że będzie z nami od początku okresu przygotowawczego - dodaje Panek. Skuczyński w trakcie rundy przeniósł się z Kłosa Chełm. Jest bramkarzem i studiuje na bialskiej uczelni sportowej.

Poważna kontuzja

Patryk Pakuła doznał kontuzji w czasie meczu Huraganu ze Startem Krasnystaw, który odbył się w kwietniu.

22-latek musiał przejść operację zerwanego więzadła krzyżowego. Ponadto miał pękniętą łękotkę. Do feralnego momentu radził sobie bardzo dobrze. Napastnik rodem z Hrubieszowa miał na koncie 11 trafień.

mp

„Moralniak", reset głowy w Lutni. Posiłki od „Cydeja"?

Gracze Lutni zakończyli jesień na ostatnim miejscu w IV lidze. Piszczaczanie w 18 meczach zdobyli 9 punktów, na co złożyły się dwie wygrane i trzy remisy. W pozostałych starciach podopieczni Michała Kwietnia i Przemysława Skrodziuka musieli schodzić z boiska w roli pokonanych.

Bartosz Kaliszuk (w walce o piłkę) wraz z bratem bliźniakiem Tomaszem (w tle) początkowo mieli być uzupełnieniem kadry Lutni, ale wobec braków kadrowych wystąpili w aż pięciu meczach od pierwszej minuty

- Czujemy duży niedosyt. U wszystkich jest „moralniak" z powodu sytuacji w tabeli. Wiem i jestem przekonany, że stać nas na dużo więcej. Było naprawdę ciężko, kiedy pojawiły się kolejne porażki. Brakowało takiej stuprocentowej motywacji, wiedząc, że mamy ostatnią pozycję w stawce. Dobrze, że mamy przerwę. Będzie czas na wyleczenie kontuzji, regenerację, a przede wszystkim moment na reset głowy. Zdajemy sobie sprawę, że przed nami niezwykle ciężka wiosna, w której postaramy się uchronić przed degradacją - mówi Przemysław Skrodziuk.

Asystent Michała Kwietnia ma nadzieję, że kadra zespołu będzie poszerzona. - Liczymy, że od pierwszego meczu w 2022 roku będziemy mogli skorzystać ze wszystkich zawodników z kadry. Wszyscy wyleczą urazy i w większym gronie powalczymy o punkty. Jesienią bywało, że jeździliśmy z jednym rezerwowym. Trudno było myśleć o punktach. Tutaj podziękowania dla braci Kaliszuków.

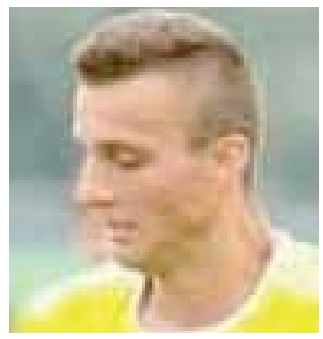
Wojciech Jankowski najlepiej czuje się jako boczny pomocnik. Zawodnik Twierdzy Kobylany ma szansę na angaż w zespole czwartoligowca

Tomek i Bartek przyjeżdżali ze stolicy, by pomóc w walce o zwycięstwa - dodaje.

Na dziś nikt nie zadeklarował chęci odejścia. - Jak będzie, zobaczymy. Na teraz będziemy mieli wszystkich, którzy jesienią grali na chwałę Lutni. Rozmawiamy z kilkoma studentami, którzy już ćwiczyli z nami podczas rundy jesiennej. Jeden ma za sobą grę w Unii Skierniewice, kolejny w czwartej lidze mazowieckiej, a następny w Klasie A - mówi Skrodziuk.

Być może w zespole z Piszczaca zagrają: Paweł Kowaluk i Wojciech Jankowski. Pierwszy z nich jest środkowym pomocnikiem, a drugi najlepiej czuje się na boku „pompy". - To ciekawi gracze, którzy ostatnio przywdziewali trykoty Twierdzy Kobylany. Ich szkoleniowcem jest mój kolega Mateusz Cydejko, były gracz Lutni, TOP-u 54 Biała Podlaska czy Podlasia - kończy.

Zaczną 17 stycznia

Na ten dzień ustalone zostało wznowienie zajęć w Lutni.

Drużyna rozegra kilka gier kontrolny. Zespół szuka rywala na 6 marca. W Białej Podlaskiej nasi zagrają z: Victorią Parczew czy Bugiem Hanna, gdzie trenerem jest Paweł „Lopez" Oponowicz, były gracz Podlasia Biała Podlaska, Orląt Łuków czy Kujawiaka Stanin.

mp

IV LIGA gr. I

MECZ ZALEGŁY
(04.12., godz. 12:00)
POM Iskra - Lublinianka

TABELA IV LIGI - gr. I
Piłkarze IV ligi - gr. I zakończyli grę w 2021 roku.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	17	38	43:15
4.	Górnik II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak Końskowola	18	25	35:31
6.	Opolanin Opole Lub.	18	23	23:26
7.	Orlęta Łuków	18	22	26:32
8.	POM Iskra Piotrowice	17	22	20:32
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	18	19	15:26
10	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11	Włodawianka	18	13	15:51
12	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

IV LIGA gr. II

MECZ ZALEGŁY
Kłos - Hetman 3:4

DO ROZEGRANIA
(04.12., godz. 12:00)
Hetman - Granit

TABELA IV LIGI - gr. II
Piłkarze IV ligi - gr. II zakończyli boje w tym roku.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ Werbkowice	18	38	42:26
2.	Stal Kraśnik	18	37	45:21
3.	Świdniczanka Św.	18	36	36:21
4.	Start Krasnystaw	18	35	42:13
5.	Granit Bychawa	17	35	44:21
6.	Grom Różaniec	18	33	47:29
7.	Huczwa Tyszowce	18	23	30:32
8.	Gryf Gmina Zamość	18	23	26:23
9.	Kłos Gmina Chełm	18	19	27:41
10	Hetman Zamość	17	11	20:44
11	Igros Krasnobród	18	10	26:56
12	Brat Siennica Nad.	18	3	17:75

eprasa.pl 12a9038f06

Podlasie zagra w elicie!

Zespół Podlasia Biała Podlaska zajął drugie miejsce w I lidze wojewódzkiej juniorów i na wiosnę wystąpi w rozgrywkach makroregionalnych.

- Przed sezonem postawiliśmy sobie ambitny cel. Chcieliśmy wywalczyć promocję do rozgrywek, w których wystąpią po dwie najlepsze ekipy z województwa. W trakcie rozgrywek nasza sytuacja była trudna. Dysponowaliśmy małą liczbą zawodników. Ci, którzy zostali, zrobili kawał dobrej roboty. Podjęliśmy wyzwanie i opłaciło się - mówi Tomasz Buraczewski.

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, iż w stawce miały liczyć się cztery ekipy: Motor, Górnik, my i Tomasovia. Na inaugurację ograliśmy łęcznian, zaś w dwóch ostatnich seriach mieliśmy na rozkładzie zespoły z Tomaszowa Lubelskiego i Lublina. Pierwsza z drużyn nie stawiła się na zawody i było pewne, że mamy awans. Z Motorem zaliczyliśmy jedyną porażkę w rundzie - dodaje.

W kadrze była spora liczba zawodników, jednak szkoleniowiec nie ze wszystkich mógł skorzystać. - Wiktor Krasowski wrócił do zespołu na trzy ostatnie mecze. W pierwszym zespole Podlasia występowali: Erwin Bahonko oraz Gabriel Mierzwiński. Kontuzje wyeliminowały z gry: Tomasza Barylewskiego, Bartosza Buraczewskiego i Bartosza Hoduna. Jakub Petruk, Dawid Mackiewicz i Szymon Juszczuk zrezygnowali z występów. Rozchorował się Filip Kulikowski. Mieliśmy duże „ciężary", żeby przeprowadzić normalny mikrocykl treningowy - mówi Buraczewski.

W górnym rzędzie od lewej: Dawid Oszajca, Tomasz Barylewski, Jakub Kuczyński, Dawid Mackiewicz, Dawid Waśkiewicz, Hubert Sweklej, Bartosz Buraczewski. W środkowym rzędzie od lewej: Norbert Ramotowski, Tomasz Stankiewicz, Filip Kulikowski, Konrad Karpiuk, Kamil Haponiuk, Jakub Mazurek, Hubert Łempicki, Adrian Opolski, Mateusz Dybowski. W dolnym rzędzie od lewej: Karol Hać, Milan Storto, Mariusz Chmielewski (asystent trenera), Tomasz Buraczewski (trener), Adrian Własiuk (kierownik drużyny), Maciej Kurowski, Bartosz Hodun. (fot. Karolina Hołownia)

Wiosną Podlasie wystąpi w lidze makroregionalnej. - Przed nami atrakcyjna liga. Oprócz nas i Motoru z naszego województwa zagramy z ekipami z województwa lubelskiego: Koroną Kielce i Juventą Starachowice, z województwa podkarpackiego: Resovia Rzeszów i Siarka Tarnobrzeg, zaś z małopolskiego: Podhale Nowy Targ i Beskid Andrychów. W mojej ocenie faworytem będą kielczanie. Mistrz rozgrywek makroregionalnych uzyska awans do Centralnej Ligi Juniorów, czyli elity rozgrywek młodzieżowych w naszym kraju. Tam jest większość ekip, których seniorzy występują w Ekstraklasie, pierwszej lub drugiej lidze - dodaje.

Jak mówi Buraczewski, większość chłopców ma za sobą grę w rozgrywkach centralnych na poziomie Centralnej Ligi Juniorów U-15, U-17. - Nasz zespół oparty jest na chłopcach urodzonych w 2003 i 2004 roku. Wcześniej reprezentowali barwy TOP-u 54 Biała Podlaska. Całą naszą ekipę finansuje TOP. Mamy tylko nazwę Podlasie po to, by najzdolniejsi mogli dołączyć do seniorów grających w trzeciej lidze - twierdzi 46-latek.

Obecnie drużyna otrzymała wolne. - Przygotowania rozpoczniemy 10 stycznia. Będziemy trenować na własnych obiektach, rozgrywając gry kontrolne. Mam nadzieję, że na 6 marca będziemy gotowi, by zainaugurować ciekawą przygodę w naszym życiu - kończy.

MECZE PO MECZU

Podlasie - Górnik 1:0
Bramka: Buraczewski 34`.
Łada - Podlasie 1:3
Bramki: Suskiewicz 51` - Buraczewski 17`, Opolski 67`, Kurowski 68`.
Podlasie - Lublinianka 2:1
Bramki: Ramotowski 4`, 55` - Ramotowski 47` (s).
Chełmianka - Podlasie 0:4
Bramki: Kulikowski 16`, Kurowski 22`, 42`, Opolski 81`.
Podlasie - Avia 16:0
Bramki: Kulikowski 5`, Kobyliński 15`, 30`, Storto 22`, 29`, Kurowski 48`, 58`, Stankiewicz 51`, Opolski 53`, 75`, Buraczewski 59`, 71`, 79`, Swejkej 65`, Haponiuk 77` (k), Hodun 90`.
Janowianka - Podlasie 2:13
Bramki: Ł. Mazur 33`, A. Mazur 56` - Opolski 13`, Buraczewski 31`, 81`, 88`, Waśkiewicz 43`, Kulikowski 48`, 86`, Hodun 58`, 68`, Kurowski 67`, Oszajca 71`, Sweklej 77`, 90`.
Podlasie - Lewart 6:0
Bramki: Hodun 32`, 70`, 85`, 88`, Kurowski 50`, Sweklej 87`.
Sygnał - Podlasie 1:8
Bramki: Dąbski 54` - Hodun 1`, 13`, 27`, 50`, Kurowski 10`, 30`, Bahonko 45`, Storto 51`.
Podlasie - Tomasovia 3:0
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.
Motor - Podlasie 3:0
Bramki: Skowronek 34`, Kukulski 37`, Wlizło 53`.

TABELA KOŃCOWA

Motor Lublin	10	30	56:5
Podlasie Biała Podl.	**10**	**27**	**56:8**
Górnik Łęczna	10	24	38:5
Tomasovia Tom. Lub.	10	19	43:14
Lublinianka Lublin	10	19	39:10
Lewart Lubartów	10	12	16:32
Chełmianka Chełm	10	7	8:38
Avia Świdnik	10	7	18:50
Łada Biłgoraj	10	7	13:48
Sygnał Lublin	10	6	9:38
Janowianka	10	4	15:63

mp

Gracze Bizona i Granicy poprawili sobie humory

Runda jesienna w Klasie Okręgowej dobiegła końca. W trzech zaległych spotkaniach padło 14 goli. Orzeł podzielił się punktami z Granicą Terespol. Unia Żabików ograła LZS Dobryń. Największą niespodzianką był triumf Bizona Jeleniec, który pokonał Sokół Adamów. Mecz Orła z Unią Krzywda odbędzie się wiosną.

Od 2:0 do 2:2

Remisem zakończył się mecz w Wohyniu, chociaż Orzeł wygrywał różnicą dwóch goli.

Wynik otworzył Łukasz Sobieszek, który „złamał" do środka, minął rywala i trafił po długim rogu. Niedługo później podwyższył Mateusz Orzechowski, kończąc lewą nogą prostopadłe zagranie od Bartłomieja Powałki. Po zmianie stron do głosu doszli przyjezdni. Piotra Bociana pokonali: Dawid Gregoruk i Cezary Wójciak.

- Mieliśmy duże problemy kadrowe. Zawodnicy ofensywni zagrali na obronie. Początkowo wyglądało to dobrze. O drugiej części chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć. Równie dobrze terespolanie mogli pokusić się o trzy punkty. Uważam, że remis jest sprawiedliwym wynikiem. Straciliśmy kuriozalne bramki, takie jak w ligach trampkarzy - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

- Wiadomo, że jest niedosyt, ale w naszej sytuacji szanujemy każdy punkt. Przegrywaliśmy i chwała chłopcom, że nie poddali się i do końcowego gwizdka walczyli o pozytywny wynik - dodaje Łukasz Sawtyruk, trener Granicy.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - GRANICA TERESPOL 2:2 (2:0)

Bramki: Sobieszek 15`, Orzechowski 25` - Gregoruk 56`, Wójciak 75`.
Orzeł: Bocian - Zarzycki, Wójtowicz, Wójcik, Sobieszek, Powałka, Orzechowski, Ka. Dobosz, Ko. Dobosz, P. Cholewa, Baryła.
Granica: Sterniczuk - Wójciak, Tymon, Sawicki, Roślik, Lewczuk, Kurasiński, Jakuszko, Demczuk, Gregoruk, Zaciuk (82` Zajko).

Izdebski bohaterem

Zespół z Jeleńca wygrał trzeci mecz w sezonie.

Podopieczni Mariusza Ciołka zwyciężyli Sokół Adamów. Dwa trafienia zaliczył Patryk Izdebski, który występuje w jednym zespole z dwoma braćmi. Goście zdołali doprowadzić do wyrównania za sprawą Jakuba Wierzbickiego, ale ostateczne słowo należało do miejscowych.

BIZON JELENIEC - SOKÓŁ ADAMÓW 2:1 (1:0)

Bramki: Pa. Izdebski 8`, 82` - Wierzbicki 72`.
Bizon: Kopeć - Połeć (65` Jankowski), Okuń (46` D. Botwina), Pa. Izdebski, Maciej Izdebski, Mateusz Izdebski, Osiak, Piotrowski, Gryczka, A. Gajownik, Adenekan.
Sokół: M. Dzido - Wierzbicki, K. Nowicki, Jarosław Bosek, Sokołowski (55` Proch), Skórka, J. Nowicki, Domański, Miszta, Osial (75` Piotrowski), Czubek (80` Fredo).

Unia jest czwarta

Żabikowianie poradzili sobie z LZS-em Dobryń i w tabeli wyprzedzili Bad Boys Zastawie oraz Unię Krzywda. Ostatniego gola w tym roku zdobył Kacper Semeniuk, ustalając wynik zawodów.

UNIA ŻABIKÓW - LZS DOBRYŃ 5:2 (3:1)

Bramki: Pawelec 16`, 82`, Drygiel 36`, Koczkodaj 39`, Semeniuk 84` - R. Andrzejuk 44`, Biernacki 56`.
Unia: Sposób - Pieńko, Palica, Frączek, Niewęgłowski, Kępa (86` Kałuski), Koczkodaj, Pawelec, Drygiel (46` Rybak), Antoniuk (64` Dąbkowski), Semeniuk.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk (46` Daniluk) - Marczuk (60` Goławski), Cydejko, Korneluk, Biernacki (80` Staszuk), Pawluczik, Ka. Mądry, Ko. Mądry, Kozakiewicz, Demidziak, R. Andrzejuk.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2.	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4.	Unia Żabików	15	28	29:17
5.	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
6.	Unia Krzywda	14	25	29:18
7.	Sokół Adamów	15	24	35:23
8.	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9.	LZS Dobryń	15	20	34:28
10	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11	Orzeł Czemierniki	14	15	17:31
12	Tytan Wisznice	15	15	26:42
13	Młodzieżówka Radzyń	15	13	22:35
14	Bizon Jeleniec	15	12	19:38
15	AR-TIG Huta Dąbrowa	15	9	25:54
16	Granica Terespol	15	6	21:52

mp

eprasa.pl 12a9038f06

Złoto Oliwii, Julii, Piotra i Błażeja

W Puławach odbył się XVII Turniej o Puchar Ziemi Puławskiej w podnoszeniu ciężarów. W zawodach wystąpiło 96 zawodniczek i zawodników z województwa lubelskiego. W imprezie wzięli udział także reprezentacji Olimpijczyka Łuków. Podopieczni Roberta Dołęgi wywalczyli cztery złote medale oraz jeden brązowy krążek.

Julia Linkiewicz wśród młodziczek i Błażej Borkowski wśród młodzików wygrali klasyfikację na najlepszego juniora do lat 15

Z najcenniejszych krążków w swoich kategoriach wagowych cieszyli się: Oliwia Markiewicz (kat. 45 kg), Julia Linkiewicz (kat. 64 kg), Piotr Zachoszcz (kat. 55 kg) oraz Błażej Borkowski (kat. 61 kg). Brązowy medal w kat. 55 kg wywalczyła Patrycja Domańska. Niepowodzeniem zakończył się start Łukasza Ławeckiego, który nie zaliczył ani jednej próby w rwaniu przy ciężarze 135 kg i nie został sklasyfikowany.

Julia Linkiewicz wśród młodziczek i Błażej Borkowski wśród młodzików wygrali klasyfikację na najlepszego juniora do lat 15. Były to przedostatnie zawody w tym roku. Sztangiści z Łukowa wystąpią jeszcze w Memoriale Stefana Polaczuka w Terespolu.

- Już można stwierdzić, że ten sezon był dla łukowian niezwykle udany. W mistrzostwach Polski wywalczyli cztery medale: Łukasz Ławecki, Łukasz Boncik, Andżelika Młynarczyk i Julia Linkiewicz, a Andżelika zajęła piąte miejsce w Mistrzostwach Europy. Trzeba dodać, że w sporcie olimpijskim, gdzie konkurencja jest dużo wyższa, jest to nie lada osiągnięcie. We współzawodnictwie dzieci i młodzieży Olimpijczyk Łuków wywalczył 30 punktów, co z podziałem na sporty w naszym powiecie, daje to drugie miejsce za zapasami - mówi Robert Dołęga, szkoleniowiec Olimpijczyka Łuków.

mp

133 gole w dwa dni

Za nami kolejne spotkania XVIII edycji Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej pod patronatem rady i burmistrza miasta. Zobacz wyniki spotkań. Nie brakowało ciekawy starć oraz bramek.

WYNIKI 13. SERII
Królowie - Orkan 5:0
Bramki: Kaimar Salah x2, Khalid Titaev x3.
FC Aleks - Rollercoaster 3:0
Bramki: Kacper Karpiński x2, Stanisław Domański.
Kąs-Land - Królowie 2:1
Bramki: Szymon Domański, Przemysław Rybka - Kaimar Salah.
Epaka - Gmina 5:2
Bramki: Filip Ścioch x2, Krzysztof Kierych x2, Piotr Fortuna - Dariusz Cieślak, Piotr Mądry.
Kąs-Land - Orkan 3:6
Bramki: Przemysław Rybka, Maciej Mądry, Daniel Próchniewicz - Przemysław Ozygała x3, Michał Trwiga, Bartosz Sowa, Jakub Rzewuski.
FC Aleks - Niezniszczalni 4:1
Bramki: Kacper Karpiński, Tomasz Szymczak, Stanisław Domański, Rafał Szymczak - Hubert Niedziółka.
Epaka - DMT 3:0
Bramki: Filip Ścioch, Mateusz Ebert, Krzysztof Kierych.
Gmina - Niezniszczalni 2:10
Bramki: Grzegorz Beczek, Piotr Mądry - Hubert Niedziółka x3, Emil Chruściel x2, Marcin Kopeć, Emil Chruściel x2, Paweł Czubek, Paweł Nurzyński.

WYNIKI 14. SERII
Orkan - Orient 4:3
Bramki: Paweł Szaniawski, Michał Trwoga x3 - Sebastian Tokarski x2, Kuba Osiak.
KS Róża - Kąs-Land 14:2
Bramki: Szymon Kusio x3, Paweł Wasążnik x4, Mateusz Wołoszka x5, Tomasz Posiadała, Michał Kleszcz - Patryk Konstanty, Dawid Rybka.
Orient - Volta 6:3
Bramki: Sebastian Tokarski x3, Łukasz Pioterczak, Dawid Czubaszek x2 - Maciej Rybka x2, Patryk Płudowski.
Orkan - KPM 4:7
Bramki: Jakub Rzewuski, Paweł Szaniawski, Michał Trwoga x2 - Michał Bany x2, Radosław Komar, Jakub Osial, Mateusz Kot, Cezary Mościcki x2.
Royal - Orient 4:2
Bramki: Mateusz Bogusz x2, Piotr Madejski x2 - Sebastian Tokarski, Artur Walewski.
Orkan - Pepinos 4:7
Bramki: Łukasz Matyka, Jakub Rzewuski, Sebastian Wesołowski, Michał Trwoga - Jakub Rybka, Jakub Mazurek x4, Patryk Kachniarz x2.
St. Gawardia - Kąs-Land 6:2
Bramki: Sylwester Karwowski, Kamil Kamecki x2, Michał Cegiełka, Michał Bieńczak, Michał Kudlak - Michał Zakrzewski, Daniel Próchniewicz.
KPM - Pepinos 4:3
Bramki: Cezary Mościcki x3, Radosław Komar - Patryk Kachniarz, Stefan Przeździak, Bartosz Chudzyński.
St. Gwardia - Royal Team 9:2
Bramki: Michał Kudlak x4, Maciej Bieńczyk x2, Michał Cegiełko x2, Sylwester Karwowski - Piotr Kisiel, Piotr Madejski.

mp

Ola Michalak z brązem!

W Wałbrzychu odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorek w boksie olimpijskim. W turnieju wystartowała Aleksandra Michalak, która wróciła do domu z brązowym medalem.

Aleksandra Michalak (pierwsza z prawej) została brązową medalistką mistrzostw kraju

Reprezentantka sekcji bokserskiej Orląt Łuków spisała się bardzo dobrze, zdobywając najniższe miejsce na podium. W półfinale uległa rutynowanej Lidii Fidurze z Gliwic, która na tym turnieju zdobyła kolejny w swej karierze złoty medal mistrzostw kraju.

- Stoczyłam dobrą walkę o srebro z doświadczoną przeciwniczką, która niestety skończyła się dla mnie przegraną. Sama walka była jednak rozwijającym doświadczeniem. Brązowy medal motywuje mnie do dalszych treningów i pracy nad swoimi umiejętnościami. Zwłaszcza, że aktualnie znajduję się w nowej sytuacji, gdzie łączę studia z treningami. W przyszłym roku ponownie zamierzam wystartować na mistrzostwach - mówi 19-latka.

Aleksandra Michalak w ubiegłym roku wywalczyła srebrny medal Mistrzostw Polski Juniorek, w tym roku po raz pierwszy wystartowała w gronie seniorek. Swój debiut może uznać za udany.

mp

Soćko i Krzyszkowiak górą

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań

Za nami Miejski Turniej Niepełnosprawnych w warcabach 64-polowych w Łukowie, dofinansowany przez miasto.

W zmaganiach wzięło udział 14 niepełnosprawnych warcabistów. Rozgrywano dziewięć rund w systemie szwajcarskim. Najlepszym warcabistą wśród mężczyzn był Sławomir Soćko. Drugie miejsce zajął Jan Kruczyński, a trzecie Piotr Kisiel. Wśród pań zwyciężyła Bożena Krzyszkowiak. Najlepszym zawodnikom wręczono puchary i nagrody rzeczowe.

mp

Kisiel i Kurlandzka mistrzami

W zmaganiach powiatowych wzięło udział 13 warcabistów

W Łukowie rozegrano Powiatowy Turniej dla niepełnosprawnych w warcabach. Impreza była dofinansowana przez Starostwo Powiatowe w Łukowie.

W rywalizacji wzięło udział 13 warcabistów, którzy mierzyli się na dystansie dziewięciu rund na warcabach 100-polowych z kojarzeniami par w systemie szwajcarskim.

Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Piotr Kisiel, zdobywając komplet punktów. Drugi był Soćko, a trzeci Antoni Grabek. W gronie kobiet triumfowała Lidia Kurlandzka. Wicemistrzynią została Agnieszka Kisiel, a trzecią lokatę wywalczyła Anna Krasuska. Najlepszym wręczono puchary i nagrody rzeczowe.

mp

eprasa.pl 12a9038f06

Seniorzy „szaleli" ile sił

WOLA MYSŁOWSKA

Z okazji Dnia Seniora mieszkańcy bawili się na balu w świetlicy wiejskiej w Ciechominie.

W balu uczestniczyło 35 seniorów z klubu w Woli Mysłowskiej, Wandowa oraz Ciechomina. Klub Seniora w gminie Wola Mysłowska powstał z inicjatywy wójt Kingi Szerszeń w ramach realizowanego projektu dofinansowanego z Funduszy Europejskich pn. „Wsparcie niesamodzielnych i niepełnosprawnych w gminie Wola Mysłowska". Seniorzy w klubie uczęszczają na warsztaty z rękodzieła, gimnastyki, muzyki i tańca, informatyki, kulinarne oraz przyrodniczo - historyczne. W projekcie przewidziane są wyjazdy do kina lub teatru, spotkania integracyjne, spotkania ze specjalistami tj. lekarz, prawnik, dietetyk.

Łukasz Prusak

I N F O R M A C J A

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym, ustnym nieograniczonym przetargu na sprzedaż nieruchomości

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej nr LU1U/00038701/8	DZIAŁ I-O – OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI				
	Lp. 12.				
	numer działki		1747 (UWAGA: księga zawiera również inne numery działek)		
	położenie (numer porządkowy/województwo, powiat, gmina, miejscowość)	Lp. 1.	1	LUBELSKIE, ŁUKOWSKI, ADAMÓW, ADAMÓW	
	Przyłączenie (numer księgi wieczystej, z której odłączono działkę)		/00035953/		
	Lp.13.				
	numer działki		1748 (UWAGA: księga zawiera również inne numery działek)		
	położenie (numer porządkowy/województwo, powiat, gmina, miejscowość)	Lp. 1.	1	LUBELSKIE, ŁUKOWSKI, ADAMÓW, ADAMÓW	
	Obszar całej nieruchomości		1,6360 HA (UWAGA: dotyczy wszystkich nieruchomości wpisanych do księgi wieczystej)		
	Komentarz do migracji				
	Wpisy lub części wpisów, ujawnione w księdze wieczystej w oku migracji, które zawierają treść nie objętą strukturą księgi wieczystej lub projekty wpisów przeniesione z dotychczasowej księgi wieczystej		W ŁAMIE 5 WSPISANO SPOSÓB KORZYSTANIA: GRUNTY ORNE, ŁĄKA, DZIAŁKA PLACU, DROGI DZIAŁKA ZABUDOWANA, PASTWISKA TRWAŁE, UŻYTKI ROLNE ZABUDOWANE. (UWAGA: dotyczy wszystkich nieruchomości wpisanych do księgi wieczystej)		
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	województwo		lubelskie		
	powiat		**łukowski**		
	jednostka ewidencyjna		061103_2, Adamów		
	obręb		0001, Adamów		
	jednostka rejestrowa		G.1058		
	numer działki		1747		
	użytki		OFU	OZU	Klasa	Pow.
			Ps	Ps	IV	0,08
			R	R	IVb	0,03
	numer działki		1748		
	użytki		OFU	OZU	Klasa	Pow.
			Ps	Ps	IV	0,08
			R	R	IVb	0,04
Powierzchnia nieruchomości	0,23 ha				
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste	Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.				
Cena wywoławcza	55 400,00 PLN netto Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki o ile przepisy będą tak stanowić.				
Termin i miejsce przetargu	Przetarg odbędzie się 3 stycznia 2022 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy Adamów, ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów - pok. nr 7.				
Wysokość wadium, formy, termin i miejsce jego wniesienia	1. Wadium w PLN w wysokości 2 770,00 PLN (słownie: dwa tysiące siedemset siedemdziesiąt złotych 00/100) płatne na konto Bank Spółdzielczy w Adamowie nr: 49 9202 0003 0000 0215 2000 0040 w terminie do dnia 30 grudnia 2021 r. (dniem dokonania wpłaty jest dzień uzyskania środków na wskazanym rachunku bankowym). W tytule przelewu należy wpisać imię i nazwisko oraz adres zamieszkania osoby przystępującej do przetargu lub nazwę i siedzibę firmy przystępującej do przetargu, a także numer działki będącej przedmiotem przetargu. 2. Osoby, którym przysługuje prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej w wyniku wypędzenia z byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jego opuszczenia w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r., zwalnia się z obowiązku wniesienia wadium w wyznaczonym w ogłoszeniu o przetargu terminie, jeżeli zgłoszą uczestnictwo w przetargu, przedstawią oryginał zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego oraz złożą pisemne zobowiązanie do uiszczenia kwoty równej wysokości wadium ustalonego w razie uchylenia się od zawarcia umowy.				
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia została wywieszona w dniu 30 listopada 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Adamów przy ul. Kleeberga 5 (tablica informacyjna zewnętrzna oraz na I piętrze), a także została zamieszczona na stronie internetowej www.adamow.pl i w Biuletynie informacji Publicznej https://adamow.bip.lubelskie.pl oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości tj. na tablicy informacyjnej.				
Skutki uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży	Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. W zawiadomieniu zamieszcza się informację o tym uprawnieniu.				
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Dodatkowych informacji udziela Referat Gospodarki i Rozwoju Lokalnego w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (adres: ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów, pok. nr 4), telefonicznie pod nr 257553140 lub drogą elektroniczną (e-mail: adamow@adamow.pl) – pon.-pt: 8.00-16.00.				

eprasa.pl 12a9038f06

Sukces Julii

Julia Jezierska

GMINA ŁUKÓW Julia Jezierska – mieszkanka gm. Łuków, zajęła I miejsce w konkursie – teście wiedzy o Narodowym Spisie Powszechnym 2021 dla studentów szkół wyższych. Zadanie konkursowe polegało na udzieleniu odpowiedzi na 40 pytań w formie testu wyboru. Laureaci otrzymali powerbanki i dyski twarde. Pani Julia jest studentką Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, na kierunku medycyna weterynaryjna.

Dowiedzieli się, jak zadbać o stopy

GMINA ŁUKÓW Członkowie Klubu Seniora Gminy Łuków „Teraz pora na Seniora" gościli 22 listopada w swojej siedzibie w Klimkach Monikę Napiórkowską, konsultanta regionalnego w podologii ze Stowarzyszenia Podiatrów i Podologów.

Pani Monika przygotowała wykład o pielęgnacji stóp, dzieląc się swoja cenną wiedzą. Seniorzy dowiedzieli się, jak kompleksowo dbać o swoje stopy, korygować wrastające paznokcie, usuwać odciski i leczyć grzybicę, a także, w jakim celu stosować wkładki do butów i co to hallux valgus. Pani podolog zwróciła uwagę słuchaczom, że fundamentem naszej postawy są stopy. Miłym akcentem były prezenty przygotowane przez panią Monikę dla seniorów.

Spotkanie z Moniką Napiórkowską, podologiem z firmy OdNova z Łukowa odbyło się w Klubie Seniora w Klimkach

Nadleśniczy opowiedział o pracy w lesie

GMINA STANIN Uczniowie klas I-III Szkoły Podstawowej w Staninie mieli okazję spotkać się z nadleśniczym Nadleśnictwa Łuków Grzegorzem Ussem, który przybył wraz ze swoim synem Dawidem Ussem.

Organizatorem spotkania była nauczycielka Teresa Wardak.

Nadleśniczy opowiadał uczniom o lesie, zwierzętach leśnych, drzewach, przyrodzie i pracy leśnika. Uczniowie mogli obejrzeć i dotknąć przywiezione przez niego eksponaty: poroże łosia, jelenia i sarny, przyrządy miernicze oraz do znakowania drzewa. Dzieci bardzo angażowały się w zajęcia. Chętnie odpowiadały na stawiane im pytania, za co otrzymywały upominek z drewna. Same również zadawały wiele pytań dotyczących przyrody i pracy w lesie, na które otrzymały wyczerpujące odpowiedzi.

Dawid, miłośnik speedcubingu, czyli dyscypliny polegającej na jak najszybszym układaniu kostki Rubika, udowodnił, że jest w tym mistrzem. Z ogromną precyzją układał kostki o różnej liczbie oczek. Na ułożenie jednej kostki potrzebował około pół minuty. Uczniowie brawami nagradzali wyczyny ucznia klasy V.

Nadleśniczy Grzegorz Uss opowiedział o leśnych zwierzętach, a jego syn Dawid zachęcał do uprawiania dyscypliny sportu, jaką jest układanie kostki Rubika

Alarmujcie GOPS o osobach potrzebujących pomocy

GMINA ŁUKÓW Pracownicy GOPS proszą o zwrócenie uwagi na osoby bezdomne, samotne, niepełnosprawne, będące w podeszłym wieku oraz te, które z uwagi na trudną sytuację życiową mogą być narażone na wychłodzenie czy zamarznięcie.

W sposób szczególny narażone są osoby będące pod wpływem alkoholu.

Instytucje odpowiedzialne za wsparcie osób potrzebujących w okresie zimy czynią szczególne starania, aby zabezpieczyć zdrowie i życie najbiedniejszych i najbardziej bezradnych osób.

Pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łukowie wraz z dzielnicowymi Komendy Powiatowej Policji w Łukowie intensyfikują wizyty w miejscach zamieszkania osób szczególnie narażonych na niekorzystne warunki pogodowe, tj. mieszkających w domach lub pomieszczeniach mieszkalnych niedających pełnego zabezpieczenia przed ekstremalnymi warunkami pogodowymi.

Zgłoś potrzebujących na te numery:

Wszelkie sygnały o potrzebie niesienia pomocy proszę zgłaszać do:

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łukowie – 25 798 21 59 lub 25 798 59 76, Komenda Powiatowa Policji w Łukowie – 25 797 62 91 lub 997.

Nagrody za pamięć o Niepodległej

GMINA ŁUKÓW Podczas VII Festiwalu Niepodległościowego w Zarzeczu Łukowskim wręczone zostały nagrody rzeczowe dla laureatów konkursu historycznego i plastycznego, zorganizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie. W Gminnym Teście Wiedzy o Marszałku Józefie Piłsudskim laureatem I miejsca została Natalia Gruszczyńska z Zespołu Szkół w Krynce, II miejsce uzyskał Kacper Szelągowski z Zespołu Szkół w Gołąbkach, a III miejsce zajęła Izabela Kisiel z Zespołu Szkół w Dąbiu.
W Gminnym Konkursie Plastycznym na Plakat 11 Listopada pierwszą nagrodę otrzymała Izabela Kisiel z Zespołu Szkół w Dąbiu, II miejsce zdobyła Wiktoria Niedziółka z Zespołu Szkół w Krynce a III miejsce przyznano Dawidowi Sikora z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zarzeczu Łukowskim.

eprasa.pl 12a9038f06

Rodzice apelowali o remont starych sal. Wójt planuje budować nowe przedszkole

GMINA STANIN Rodzice przedszkolaków ze Stanina mają dość obskurnych warunków panujących w przedszkolu. W petycji do wójta i Rady Gminy stanowczo domagają się remontu. Zebrali ponad setkę podpisów.

Przedszkole mieści się w starej części budynku Zespołu Szkół w Staninie, na pierwszym piętrze. Dziś chodzi do niego ponad 120 maluchów. Petycję w sprawie remontu rodzice złożyli w maju tego roku. Rada Gminy rozpatrzyła ją pod koniec września.

- Osoby, które chodziły do szkoły w Staninie, mówią, że od 20 lat nie zmieniła się ta część, w której jest przedszkole. Jest tak samo, jak w latach, kiedy oni tu chodzili. Zmienił się tylko kolor ścian, czy wykładziny. To nas zaczęło drażnić, bo idą inwestycje w gminie, a tu nic – mówią rodzice przedszkolaków.

Krzysztof Kazana, wójt gminy Stanin

Rodzice:
Najważniejsze jest dobro naszych dzieci i dzieci, które w przyszłości będą chodziły do szkoły

Urągające warunki

Rada Rodziców przedszkola przekazała petycję wraz z podpisami na ręce wójta gminy Krzysztofa Kazany i przewodniczącej Rady Gminy Zofii Czubek.

W piśmie rodzice domagają się przeprowadzenia generalnego remontu wszystkich pomieszczeń, które przynależą do Przedszkola z oddziałami klas „0" oraz części wspólnych budynku ZS w Staninie, które są wykorzystywane również przez klasy I-III tj.: sal zajęciowych, toalet, szatni, stołówki, których stan spełniałby kryteria stawiane przez BHP, przepisy dotyczące ochrony przeciwpożarowej, a przede wszystkim zapewniał bezpieczeństwo i warunki do rozwoju i kształcenia dzieci nieurągające współczesnym normom i zasadom społecznym.

- Przedszkole w Zespole Szkół w Staninie skupia największą liczbę dzieci z całej gminy w wieku 3-5 lat oraz dzieci w klasie „O". Jest to placówka, która powinna być wizytówką gminy w tym obrębie, zwłaszcza że funkcjonuje w miejscowości, która jest siedzibą Urzędu Gminy. Stan techniczny przedszkola nie ulega zmianie, odkąd wybrany Pan został wójtem. Mijają lata i ani Pan, ani stojąca na czele Rady Gminy Przewodnicząca, nie podjęliście Państwo żadnych kroków zmierzających do poprawy warunków lokalowych. Pragniemy, aby nasze dzieci rozwijały się w godnych warunkach, aby przedszkole nie było tylko klaustrofobiczną przechowalnią. Trudno nam rodzicom dłużej godzić się z tym, że w naszym przedszkolu dzieci narażone są na brak podstawowych standardów – napisali rodzice.

Odpada tynk

Autorzy petycji wymieniają, że obecny stan budynku jest fatalny: tynk odpada od ścian, meble w salach zajęć są zniszczone, szuflady nie domykają się, nie ma gdzie przechowywać prac dzieci, stoliki są niedostosowane do wzrostu dziecka. W szatniach są niebezpieczne dla zdrowia i życia dzieci metalowe wieszaki z powyginanymi prętami. Szatnia na piętrze jest niedostosowana do liczby dzieci. W łazienkach są dwa sedesy na 100 osób, a w według przepisów powinna być 1 umywalka i 1 sedes na nie więcej niż 15 dzieci. W budynku brak odpowiedniej wentylacji, więc ubrania dzieci czuć stęchlizną. Przez takie powietrze dzieci narażane są na podrażnienie dróg oddechowych i choroby, co w obecnym czasie pandemii jest szczególnie niebezpieczne.

Były kontrole

- W przedszkolu były kontrole prowadzone przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Łukowie i Państwową Straż Pożarną w Łukowie, a wójt jako organ prowadzący otrzymał informacje o nieprawidłowościach, które należy usunąć. Jednak przez lata zalecenia tych organów były ignorowane przez wójta i Radę Gminy – napisali rodzice.

Narzekają także na zmiany sal przez dzieci, które były narażane na niepotrzebny stres.

- Bardzo często dzieci przemarzały w salach, były zasikane, przesiadywały na zimnych drewnianych podłogach – oburzają się autorzy petycji.

Świetna kadra

Rodzice jednocześnie podkreślali, że kadra pracująca w przedszkolu i zerówce to ludzie kreatywni, oddani pracy, z pasją, którzy wkładają ogrom pracy i zaangażowania, aby dzieci kształcić, pomimo często urągających warunków lokalowych.

Przyszłość dzieci

- Inwestycje takie jak: budowa dróg, chodnika, świetlicy, boiska, odnowienie elewacji w szkole, skwerowego ogrodu botanicznego, Gminnego Centrum Rekreacji są dla włodarzy gminy ważniejsze, bo medialne. Jednak dla nas - rodziców mających dzieci w Przedszkolu i młodych ludzi, którzy planują swoją przyszłość związać z gminą Stanin, najważniejsze jest dobro naszych dzieci i dzieci, które w przyszłości będą chodziły do szkoły, która jest ich drugim domem – tłumaczą rodzice.

Petycja zasadna

Petycja trafiła pod obrady Rady Gminy Stanin 29 września, która uznała ją za zasadną. Radni przyznali, że widzą potrzebę przeprowadzenia remontu przedszkola i wyposażenia go w miarę możliwości finansowych w nowe meble i sprzęty.

Po upływie miesiąca wójt zaprosił na rozmowę panie z Rady Rodziców.

- Pan wójt powiedział nam, że rozważa budowę nowego przedszkola i czy my, jako przedstawicielki rodziców jesteśmy za remontem starych sal, czy za budową nowego budynku. Stwierdziłyśmy, że ze starego nowego nigdy nie zrobimy, a w czasie remontu będzie problem ze znalezieniem pomieszczeń dla przedszkolaków, więc zgodnie z wójtem, że lepsza będzie budowa przedszkola. My się cieszymy, że sprawa nabrała tempa – mówią mamy przedszkolaków.

Będzie budowa

Wójt Krzysztof Kazana zdaje sobie sprawę, że przedszkole w Staninie jest najstarszym przedszkolem w gminnej miejscowości.

- Warunki są słabe. Dłuższy czas przymierzaliśmy się do remontu. Teraz, kiedy rodzice złożyli petycję, temat pogłębiliśmy i uznaliśmy, że zamiast remontować stare sale, trzeba wybudować nowe przedszkole. Stanie na placu przy szkole koło boiska. Będziemy wnioskować o dofinansowanie na jego budowę do Polskiego Ładu, w kolejnym naborze w grudniu. Rada Rodziców poparła ten plan. Termin budowy zależy od tego, kiedy dostaniemy pieniądze. Taka budowa trwa około 10-11 miesięcy – wyjaśnia wójt Kazana.

mo

Otrzymają 250 tys. zł nagrody za „Rosnącą odporność"

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Trzecie miejsce w powiecie łukowskim, 1926 osób zaszczepionych pierwszą dawką, 1874 zaszczepionych dwiema dawkami oraz 40,8 procent w pełni zaszczepionych mieszkańców - to te wyniki zadecydowały o zdobyciu przez gminę Wola Mysłowska III miejsca w konkursie „Rosnąca odporność" i zdobyciu 250 tys. zł nagrody.

- Ta nagroda to nasz wspólny sukces. Na jej osiągnięcie pracowała cała nasza społeczność. Wszyscy podejmowaliśmy działania w celu zaszczepienia jak największej ilości osób. Do konkursu propagującego ideę szczepień zaprosiliśmy Koła Gospodyń Wiejskich. Koła Gospodyń Wiejskich także wykazywały się pomysłowością, dwa z nich zorganizowało festyny szczepienne. Do akcji włączyły się Ochotnicze Straże Pożarne, które dowoziły na szczepienia mieszkańców mających trudności z transportem na szczepienia. Za te wszystkie działania, które doprowadziły do zwiększenia liczby osób zaszczepionych, dziękujemy wszystkim zaangażowanym osobom. Pieniądze, które dostaliśmy w nagrodę, zostaną rozdysponowane po konsultacji z Radą Gminy, na sesji budżetowej w grudniu – mówi Kinga Szerszeń, wójt gminy Wola Mysłowska.

Wojewódzkie laury naszych zespołów

GMINA ŁUKÓW Werdyktem Jury 22 Wojewódzkiego Jesiennego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów Lublin 2021 spośród 91 podmiotów wykonawczych biorących udział w przeglądzie, na 16 nagrodzonych zespołów zaszczytne „wyróżnienia" otrzymali Zespół Niezapominajki z Dminina i Zespół „Jagódki" ze Żdżar. Niespodziewanie miłym zaskoczeniem okazała się I Nagroda przyznana dla „Duet Folk" w osobach Mirosława Łukasika i Henryka Wysockiego z Zespołu „Niezapominajki". Gratulujemy.

Coraz więcej zaszczepionych

GMINA ŁUKÓW Kolejnych 36 osób zostało zaszczepionych przeciw COVID-19 w wyniku akcji zorganizowanej 24 listopada w Urzędzie Gminy Łuków. Tego dnia osoby pełnoletnie przyjęły jednodawkową szczepionkę firmy Johnson & Johnson. Mieszkańcy Gminy Łuków, którzy zaszczepili się podczas środowej akcji, mogli wziąć udział w konkursie pn. „Szczepimy się – chronimy się" prowadzonym przez Gminę Łuków. Na szczepienia zaprosili wspólnie Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie i Gmina Łuków. Podczas pięciu akcji, które odbyły się w tym roku na terenie Urzędu Gminy Łuków, zostały zaszczepione 334 osoby. Planowane są kolejne szczepienia w Urzędzie Gminy Łuków.

eprasa.pl 12a9038f06

R E K L A M A

SALUS MEDYCYNA
Siedlce

REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY

Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA
lekarzy specjalistów oraz badań diagnostycznych dla dorosłych i dzieci

Dzwoń
25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

LEKARZE MEDYCYNY PRACY

BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE

BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW

- Krótkie terminy oczekiwania
- Możliwość wykonania badań w ciągu jednego dnia
- Pełna diagnostyka i konsultacje w jednej lokalizacji

ZAPRASZAMY:
- Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290
tel. 25 740 54 55 (wew. 3)
Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:
- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych i posiadających karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl

eprasa.pl 12a9038f06